

P. Rzetelski
dalej szefem
PSL w powiecie



strona 4

Będzie remont
placu zabaw
przy puławskim
żłobku



strona 6

G. Nowosadzki, wiceprezydent Puław

Honorowi
Obywatele
Gminy
Końskowola



strona 23

L. Kurowski



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

17 - 23 czerwca 2025 r. ■ nr 24 (627) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Tragedia na drodze.

Rowerzysta zginął na miejscu

Rowerzysta przejeżdżał po przejściu dla pieszych.
Mimo długiej reanimacji 67-latek zmarł.



STR.
7

Do wypadku doszło w czwartek 12 czerwca na ul. Dęblińskiej w Puławach, na wylocie w kierunku Dębina

Puławy:

Jest praca w urzędzie. Do obsadzenia
trzy stanowiska

STR. 2

Aquapark czynny. Ile zapłacimy za bilet?
Konkursy na dyrektorów przedszkoli
rozstrzygnięte

STR. 3

Prokuratorskie śledztwo w sprawie
kolizji na Centralnej

STR. 6

Kolejny płatny parking w mieście?

STR. 6

Na Sadowej praca wre

STR. 5

Gm. Puławy: Za niecały miesiąc
Truskawkobranie. Kto zagra?

STR. 5

Wąwolnica: Tak mieszkańcy bawili się
na „Dniach Wąwolnicy”

STR. 24

Sanatorium Rolnik w Nałęczowie: Gdzie wyparowało 3,2 mln zł?

STR. 9

Nasze gospodynie na medal. Pieką i gotują, że palce lizać



Panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Hutowianki” z Huty i z KGW w Piotrowicach zajęły
pierwsze miejsce w konkursie „Kobieta Przedsiębiorcza w stylu wege” w kategorii tort
tradycyjny, a gospodynie z KGW Zagrody Razem zwyciężyły w kategorii dary lasu i ziemi.

STR. 21, 22

Jury zachwycił tort tradycyjny - tort marchewkowy „Ambrozja marchewkowa” wykonany przez Emilię Jarzynę z KGW „Hutowianki” z Huty w Gminie Baranów. 1. miejsce w kategorii dary lasu i ziemi zdobył z kolei bigos z jabłek z leśnymi grzybami, przygotowany przez KGW Zagrody Razem.

Prokuratorskie śledztwo w sprawie wypadku w Wąwozie Korzeniowym



STR. 11

W czwartek 5 czerwca na wycieczkę z Warszawy spadła gałąź drzewa.
Do szpitala trafiło 9 osób. Na razie atrakcja jest zamknięta do odwołania.
Turyści nie mogą wchodzić do wąwozu

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA
WYSOKIEJ
JAKOŚCI
OBSŁUGI
TEL: 881 372 442

PUŁAWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne,
nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów
i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
SKUP ZŁOMU
I METALI KOLOROWYCH
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808

Miała być praca
w Norwegii.
Mieszkaniec
Puław oszukany
STR. 7

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
e-mail: pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietron,
tel. 780 029 979
e-mail: pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kesik,
e-mail: kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Jakub Majchrzak
e-mail: kubamajchrzak@yahoo.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygalska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałus
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

GWIAZDKI
I SZPILE

Za osiągnięcia przynajmniej
gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego
do pięciu.



Fot. Dominik Kesik

Pięć gwiazdek przyzna-
jemy uczniom SP w Bo-
rowej na ręce dyrektor
Renaty Lenart za akcję
zbiórki słodczy dla
podopiecznych domu
dziecka w Puławach

Jest praca w urzędzie.
Puławski ratusz znów rekrutuje

Do obsadzenia trzy
urzędnicze stanowi-
ska. Jedno w Wydzia-
le Rozwoju Miasta,
drugie - w Biurze
Bezpieczeństwa, In-
formacji i Cyfryzacji,
trzecie - w Wydziale
Kultury i promocji -
na zainteresowanych
urząd czeka do 18
i 23 czerwca.

Urząd Miasta w Puławach
znów szuka nowych pracow-
ników. Potrzebny jest specjali-
sta ds. inwestycji, który zosta-
nie zatrudniony w Wydziale
Rozwoju Miasta. Idealny kan-
dydat to osoba z wyższym
wykształceniem, najlepiej
w zakresie elektroenergetyki
lub w zakresie związanym
z energią elektryczną, z przy-
najmniej rocznym stażem
pracy, znajomością języka an-
gielskiego i nieposzlakowaną
opinią.

Władze Puław nie ukrywają,
że preferowane są osoby
z doświadczeniem przy rea-
lizacji inwestycji. Nie bez
przyczyny, bowiem właśnie tę
działkę będzie musiał nadzo-
rować nowo zatrudniony pra-
cownik. Wśród obowiązków
wymienia się także m.in. pla-
nowanie i przygotowanie do
realizacji całokształtu procesu
inwestycji i remontów ujętych
w budżecie miasta, pozyski-
wanie analiz, studiów, opinii

technicznych, ekspertyz, ba-
dań oraz niezbędnych opraco-
wań koncepcyjnych, czy przy-
gotowywanie dokumentacji
dotyczących inwestycji.

Kandydatom ubiegającym
się o pracę na tym stanowisku
przydadzą się również upraw-
nienia projektowe lub budowlane
w zakresie sieci instalacji i
urządzeń elektrycznych i
elektroenergetycznych.

Drugie z wolnych stanowisk
w puławskim ratuszu znajduje
się w Biurze Bezpieczeństwa,
Informacji i Cyfryzacji. Urząd
Miasta w Puławach już od
kilku miesięcy usiłuje znaleźć
osobę na to miejsce - niestety
bezsukcesyjnie. Mimo kilku
przeprowadzonych już postę-
powań rekrutacyjnych, jak
dotąd nikt nie spełnił wyma-
gań stawianych osobie na tym
stanowisku.

Idealny kandydat to osoba
z wyższym wykształceniem
najlepiej informatycznym
lub ukończonymi studiami
podyplomowymi w zakresie
informatyki, technologii in-
formacyjnych, cyberbezpie-
czeństwa, systemów kompu-
terowych lub pokrewnych.
Ważne jest także doświad-
czenie w sektorze IT oraz
w obszarze związanym z bez-
pieczeństwem informacji,
znajomość języka angielskiego
oraz nieposzlakowana
opinia. Przyda się również
umiejętność przygotowywa-
nia kompletnej dokumentacji
przetargowej. Zatrudniona

na tym stanowisku osoba bę-
dzie miała za zadanie przede
wszystkim wdrażanie, utrzy-
manie, ciągłe doskonalenie
Systemu Zarządzania Bezpie-
czeństwem Informacji.

W obu przypadkach ter-
min złożenia aplikacji upływa
w środę 18 czerwca,

- W ramach naboru kandy-
dat wypełni test jednokrot-
nego wyboru z wymaganego
zakresu tj. aktów prawnych
wymienionych w wymaga-
niach określonych jako do-
datkowe oraz odbędzie się
rozmowa z kandydatem do-
tyczająca znajomości powyż-
szych zagadnień opisanych
w wymaganiach związanych
ze stanowiskiem - informuje
puławski ratusz.

W przypadku stanowiska
ds. cyfryzacji i bezpieczeń-
stwa komisja rekrutacyjna bę-
dzie również weryfikować to,
czy kandydat rozumie doku-
mentację techniczną w języku
angielskim.

Wakat jest też w Wydziale
Kultury i Promocji. Osoba,
która może liczyć na zatrud-
nienie na tym stanowisku,
musi spełnić szereg wymagań
formalnych. Ważne jest wyż-
sze wykształcenie - najlepiej
na kierunku: dziennikarstwo,
komunikacja społeczna, pub-
lic relations, stosunki mię-
dzynarodowe, pedagogika,
filologie obce, polonistyka,
socjologia, politologia, po-
lityka społeczna, kulturo-
znawstwo, zarządzanie albo

wykształcenie wyższe i ukoń-
czone studia podyplomowe
w zakresie powyższych kie-
runków. Kandydat mus mieć
też doświadczenie w podob-
nej pracy, w sposób komuni-
kacyjny porozumiewać się
językiem angielskim i cieszyć
się nieposzlakowaną opinią.

W pracy na tym stanowisku
przyda się znajomość ustawy
o samorządzie gminnym, o fi-
nansach publicznych, RODO,
ochronie zabytków i opiece
nad nimi, czy instrukcji kan-
celaryjnej oraz znajomość
paneli cms. Wiedzą z tego za-
kresu kandydaci będą musieli
wykazać się w postępowaniu
rekrutacyjnym, które składać
się będzie z testu oraz rozmowy
z komisją. Zatrudniona
osoba dołączy do zespołu
pracowników Wydziału Kultury
i Promocji w Urzędzie Miasta
w Puławach. Do jej głównych
zadań będzie należało m.in.
przygotowywanie kampanii
promocyjnych miasta, sku-
teczne budowanie marki mia-
sta, czy organizacja wydarzeń
o charakterze kulturalnym
lub promocyjnym na terenie
miasta. Czas na składanie
aplikacji mija 23 czerwca.

Ze szczegółami ofert moż-
na zapoznać się w Biuletynie
Informacji Publicznej Urzędu
Miasta w Puławach.

Marta Pietron

A U T O P R O M O C J A

Drobne ogłoszenia
we Wspólnocie Puławskiej

**Zachęcamy do przesyłania drobnych
ogłoszeń do „Wspólnoty Puławskiej”!**

Wystarczy wysłać zdjęcie kuponu wyciętego
z gazety na numer 517 070 803 MMS-em,
a Twoje ogłoszenie pojawi się w najnowszym wydaniu!

Jak to zrobić?

1. Wytnij kupon ogłoszeniowy z gazety.
2. Zrób zdjęcie kuponu.
3. Wyślij zdjęcie na numer 517 070 803 MMS podany w gazecie.

**Dzięki tej prostej metodzie Twoje ogłoszenie
dotrze do szerokiego grona odbiorców!**

WAŻNE!

- Ogłoszenia we wszystkich kategoriach przyjmowane są do publikacji na 1 tydzień.
- Kupon na darmowe ogłoszenie dotyczy sprzedaży jednej rzeczy przy cenie sprzedaży do 1000 zł lub oddania za darmo.
- Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk i wpisanie ceny.

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	17-18.VI. Wt-Śr	19.VI. Czw	20.VI. Pt	21-22.VI. Sb-Nd	23.VI. Pn
BALLERINA. Z UNIVERSUM JOHNA WICKA/ Napisy/Akcja, od 15 l./ 89 min.	20:30	20:15			
JAK WYTRESOWAĆ SMOKA, 2D DUBBING, Familijny, od 6 lat, 116 min.	15:30, 18:00	11:15, 17:45	15:00, 19:30	15:00, 19:30	15:00, 19:30
ELIO, 2 D DUBBING, Animowany, b/o, 90 min.		13:45, 15:45	13:00, 17:30	11:00, 13:00, 17:30	13:00, 17:30
Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) + 2 zł seanse 3D					

A U T O P R O M O C J A

W NASZ PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szko Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jedryś 668 251 541

NAPRAWY
AGD

Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956
TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całonocowo
81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-
REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pelen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ
NAS NA
facebook

Puławski aquapark już czynny. W tym roku bez podwyżek



Puławski aquapark w tym sezonie będzie czynny codziennie od 10:00 do 19:00

Od minionego czwartku 12 czerwca mieszkańcy Puław i okolic mogą korzystać z parku wodnego przy stadionie miejskim. Godziny otwarcia i ceny biletów pozostają bez zmian.

Stary cennik zostaje

Puławski park wodny przy ul. Hauke-Bosaka to miejsce, gdzie w upalne dni mieszkańcy Puław i okolicznych miejscowości szukają wytchnienia. Mają tu do dyspozycji 50-metrową pływalnię z podgrzewaną wodą, zjeżdżalnię (w tym dla dzieci), brodzik plac zabaw dla dzieci oraz boisko do gry w piłkę siatkową plażową. Na miejscu działa także punkt gastronomiczny. Takich miejsc w okolicy, gdzie można popływać pod okiem ratownika, niestety jest jak

na lekarstwo. Dlatego miejski aquapark latem przeżywa istne obłożenie, tym bardziej, że już od kilku lat nieczynny pozostaje kompleks basenów na Wólce Profeckiej, będący własnością zakładów azotowych. W tym roku sezon w puławskim aquaparku wystartował dwa dni później, niż w ubiegłym roku. Obiekt będzie czynny codziennie od poniedziałku do niedzieli od godz. 10:00 do 19:00, a od 19 sierpnia do godz. 18:00. Po ubiegłorocznej podwyżce cen biletów, w tym roku cennik pozostaje bez zmian. Zamieszczamy go obok.

Będzie rozbudowa

Władze Puław już jakiś czas temu zapowiadały, że ciesząc się latem ogromny zainteresowaniem park wodny, czeka rozbudowa. Ma tam powstać dodatkowa wodna atrakcja o wymiarach około 30 x 40 metrów dedykowana naszym

Godziny otwarcia parku
wodnego w Puławach

poniedziałek - niedziela
10:00 - 19:00

od 19 sierpnia
poniedziałek - niedziela
10:00 - 18:00

najmłodszym użytkownikom.
- Powstanie brodzik o głębokości do 0,35 m wraz z urządzeniami wodnymi, oraz miejsca wypoczynku dla rodziców. Nowe elementy wodnego placu zabaw zastąpią obecny klasyczny plac zabaw, który zostanie umiejscowiony obok. Zagospodarujemy także teren wokół: powstaną dojścia, ogrodzenie, mała architektura, brodziki przejściowe z nawierzchnią antypoślizgową oraz prysznice - zapowiadał w ubiegłym roku prezydent Paweł Maj przy

I do par w

- * bilet normalny całodzienny/z kartą mieszkańca - 30 zł/27 zł
- * bilet ulgowy całodzienny - młodzież szkolna, studenci, emeryci i renciści za okazaniem ważnej legitymacji, osoba niepełnosprawna za okazaniem dokumentu potwierdzającego niepełnosprawność, rodzice, opiekunowie prawni lub faktyczni osób niepełnosprawnych, opiekunowie prawni lub faktyczni uczestniczący w Programie „Duża Puławska Rodzina” za okazaniem karty/z kartą mieszkańca - 20 zł/18 zł
- * bilet dla dziecka do lat 5 - 1 zł
- * bilet od godz. 15.00/z kartą mieszkańca - 20 zł/18 zł
- * bilet ulgowy od godz. 15.00/ z kartą mieszkańca - 15 zł/14 zł
- * bilet ulgowy na pobyt do 2 godz. dla grup zorganizowanych (kolonie, grupy sportowe) - 10 zł od osoby
- * bilet rodzinny/z kartą mieszkańca - osoba dorosła - opiekun dziecka do lat 12 - 15 zł/14 zł
- * bilet godzinowy (obowiązuje tylko we wskazanych godzinach) / z kartą mieszkańca - 15 zł/14 zł

okazji podpisywania umowy na opracowanie dokumentacji projektowej. Ta jest w przygotowaniu. Wykona ją Biuro Inżynierskie Anna Gontarz-Bagińska, a będzie kosztowała miasto 92,25 tys. zł.

Marta Pietroń

Konkursy na dyrektorów miejskich przedszkoli rozstrzygnięte

Nie będzie zmian na stanowiskach dyrektorów trzech miejskich przedszkoli w Puławach. Dotychczasowe szefowe placówek zostają na stanowiskach. W konkursach nie miały konkurencji.

Urząd Miasta w Puławach konkursy na dyrektorów Miejskiego Przedszkola nr 2, nr 18 oraz Publicznego Przedszkola Integracyjnego, ogłosił pod

koniec kwietnia. Na aplikacje urzędnicy czekali do połowy maja. Zainteresowani musieli spełnić szereg wymagań. Do konkursu mogli przystąpić nauczyciele mianowani i dyplomowani, legitymujący się wyższym wykształceniem, w tym także z zakresu zarządzania lub zarządzania oświatą oraz z co najmniej 5 - letnim doświadczeniem zawodowym i ciesząc się nieposzlakowaną opinią. Ale nie tylko. Dyrektorem przedszkola mogła zostać także osoba nie będąca nauczycielem - z wyższym

wykształceniem, przynajmniej 5 - letnim stażem pracy, w tym co najmniej 2 lata na stanowisku kierowniczym. Kandydaci musieli przygotować również uzasadnienie przystąpienia do konkursu oraz własną koncepcję funkcjonowania i rozwoju placówki.
W wymaganym terminie wpłynęły trzy kandydatury - po jednej na każde stanowisko. O reelekcję starały się dotychczasowe szefowe wspomnianych placówek. Rozmowy z kandydatkami komisja konkursowa

przeprowadziła pod koniec maja. Po nich na stanowisko dyrektora MP 18 zarekomendowała Zofię Krężolek, na stanowisko dyrektora MP 2 - Alinę Sobczyńską, a na dyrektora Publicznego Przedszkola Integracyjnego - Renatę Gałuszkę.
W ubiegłym tygodniu prezydent Paweł Maj zarządzeniem zatwierdził konkursy. Zatem od września dyrektorki rozpoczynają nową kadencję.

Marta Pietroń

CO, GDZIE, KIEDY?

CZERWIEC
17
WTOREK

17 czerwca (wtorek), 18:00/POK Dom Chemika. Pokaz

CZERWIEC
21
SOBOTA

21 czerwca (sobota), 20:30/
Dziedziniec Pałacu Czartoryskich.
Sobótki - widowisko obrzędowe ZPiT

CZERWIEC
25
ŚRODA

25 czerwca (środa), 17:00 i 19:00/POK Dom Chemika. Spektakl Supernowa

CZERWIEC
26
CZWARTEK

26 czerwca (czwartek), 17:00/POK Dom Chemika. Gala Nasi Najlepsi - Nagrody Prezydenta Puław

LIPIEC
6
NIEDZIELA

6 lipca (niedziela), 15:00/
stadion w Górze Puławskiej.
Truskawkobranie

Pracuj jako
OPIEKUNKA SENIORÓW
W NIEMCZECH
ZADZWOŃ 502 913 074

TERAZ
LETNI BONUS
DO
500€

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG
- echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

Plac zabaw przy puławskim żłobku przejdzie metamorfozę



W imieniu Miasta Puławy umowę podpisał Wiceprezydent Grzegorz Nowosadzki i skarbnik Elżbieta Grzęda

Dzięki dofinansowaniu w wysokości 300 tys. zł z rządowego programu „Aktywne place zabaw” 2025, już wkrótce rozpocznie się kompleksowa przebudowa placu zabaw przy Żłobku Miejskim z Oddziałami Żłobkowymi przy ul. Słowackiego 5a. Inwestycja, której celem jest stworzenie bezpiecznego i nowoczesnego miejsca do zabawy, zostanie zrealizowana do końca bieżącego roku.

To bardzo dobra wiadomość dla rodziców maluchów uczęszczających do Żłobka Miejskiego w Puławach. Miasto właśnie podpisało umowę na dofinansowanie przebudowy placu zabaw znajdującego się przy placówce przy ul. Słowackiego 5a. Projekt uzyskał wsparcie w wysokości 300 000 zł – co istotne, pokrywa ono 100 proc. kosztów realizacji zadania.

Umowa została podpisana w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w ramach rządowego programu „Aktywne place zabaw” 2025, nadzorowanego

przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Celem programu jest modernizacja i tworzenie przestrzeni zabawowych, które nie tylko bawią, ale również wspierają rozwój dzieci w pierwszych, kluczowych latach życia.

Zakres inwestycji obejmuje kompleksową wymianę nawierzchni, która zostanie dostosowana do standardów bezpieczeństwa i pozwoli na ograniczenie ryzyka urazów podczas zabawy. Zostaną również zamontowane nowe, funkcjonalne urządzenia zabawowe, które będą spełniać restrykcyjne normy PN-EN 1176, obowiązujące na europejskich placach zabaw.

Nowe urządzenia będą wspierały rozwój fizyczny i sensoryczny dzieci w wieku 0-3 lat, dostarczając im bodźców niezbędnych do zdrowego dorastania. Estetyka, funkcjonalność i zgodność z potrzebami maluchów to kluczowe założenia projektu.

Zakończenie prac planowane jest na koniec br. Dzięki inwestycji Puławy zyskają kolejne nowoczesne i bezpieczne miejsce sprzyjające radosnej aktywności dzieci oraz wspólnemu spędzaniu czasu na świeżym powietrzu.

Jakub Majchrzak

I po wyborach. Kto na czele powiatowych struktur PSL?

Na początku czerwca Ludowcy z powiatu puławskiego odbyli Zjazd Powiatowy. Spotkanie było również okazją do wyboru przewodniczącego powiatowych struktur PSL. Po raz kolejny został nim wybrany Piotr Rzetelski.

W piątek 6 czerwca w Puławach spotkali się działacze i sympatycy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Właśnie tego dnia odbywał się Zjazd Powiatowy PSL Powiatu Puławskiego. Dla powiatowych struktur



Przez kolejną kadencję na czele struktur PSL w powiecie puławskim będzie stał Piotr Rzetelski

PSL był to ważny moment, bo PSL-owcy wybierali przewodniczącego. Jak później poinformowali na swoim oficjalnym profilu w mediach społecznościowych, prezesem na nową kadencję został Piotr Rzetelski, który pełni też funkcję Wicestarosty Puławskiego. Opcja ta ma również reprezentację w Radzie Powiatu Puławskiego w osobie radnego Jacka Wilka oraz w Radzie Miasta Puławy w osobie radnej Anny Szczepańskiej-Świszcz. W spotkaniu uczestniczył także prezes Zarządu Wojewódzkiego europoseł Krzysztof Hetman oraz poseł Henryk Smolarz.

Marta Pietroni

Popłyniemy do Bobrownik

W sobotę, 21 czerwca z Koźmina i Strzyżowic w Gminie Żyrzyn wyruszy I Sobótkowy Spływ Kajakowy Pradolina Wieprza. Uczestnicy wydarzenia dopłyną do Bobrownik w powiecie ryckim. Zapisy wciąż trwają.

Organizatorem wydarzenia jest Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych - Ośrodek Edukacji Ekologicznej w Sobieszynie. Spływ rozpocznie się ok. 13. Trasa liczy ok. 8 km, a czas jej pokonania to ok. 2,5 godziny. Na mecie w Bobrownikach będzie

można wziąć udział Sobótkach nad Wieprzem, organizowanych przez Centrum Kultury i Sportu w Rykach. W spływie może wziąć udział każdy, osoby niepełnoletnie muszą jednak być pod opieką dorosłych. Koszt uczestnictwa ogranicza się wyłącznie do wynajęcia kajaka (ok. 80 zł). Zapisy są prowadzone mailowo - Sobieszyn.zlpk@lubelskie.pl

- Zapisujemy uczestnika do udziału i przekazujemy kontakt do firm wynajmujących kajaki na Wieprzu - informują organizatorzy.

Marta Pietroni

JECHALI WĘŻYKIEM				
Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
1.06.	Karmanowice	37-latek z gm. Końskowola	Mitsubishi	2,8 promila
7.06.	Puławy, ul. Prusa	35-letni obywatel Holandii	Mercedes	0,54 promila
7.06.	Drzewce - Kolonia	16-latek z gm. Nałęczów	skuter	1,44 promila

Zostań bohaterem – oddaj krew!

Już w czwartek 26 czerwca będzie można zrobić dobry uczynek - oddać krew i być może uratować komuś życie. Kolejną już zbiórkę organizuje Klub Honorowych Dawców Krwi przy Grupie Azoty Puławy.

Klub HDK, Grupa Azoty Puławy wraz z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie – Oddział Terenowy w Puławach zapraszają na kolejną, wyjątkową akcję krwiodawstwa, która odbędzie się w czwartek 26 czerwca.

Tym razem krew będzie zbierana z myślą o dzieciach chorujących na nowotwory, które każdego dnia potrzebują wsparcia dawców. W ramach

akcji szczególny nacisk położono również na zachęcenie uczestników do rejestracji jako potencjalni dawcy szpiku kostnego.

To właśnie teraz trwa poszukiwanie genetycznego „brata bliźniaka” dla 7-letniego Artura Lenartowicza z Puław, który pilnie potrzebuje przeszczepu. Twoja decyzja może uratować życie!

Chęć udziału w zbiórce należy zgłosić SMS-em, wysyłając swoje imię i nazwisko na numer 609 933 998.

Akcja rozpocznie się o godz. 8:30 do 13:00 w sali konferencyjnej nr 16 budynku dyrekcji naczelnej.

Marta Pietroni

NEKROLOGI

Puławy

Tomasz Kuna, 42 l.
Piotrowice, zm. 5.06.

Barbara Fornal, 76 l.
Klementowice, zm. 5.06.

Jan Gutowski, 82 l.
Puławy, zm. 6.06.

Anna Bartecka, 78 l.
Puławy, zm. 6.06.

Irena Kubicka, 93 l.
Puławy, zm. 7.06.

Sabina Alina Giska, 82 l.
baranów, zm. 7.06.

Andrzej Perzyński, 74 l.
Puławy, zm. 8.06.

**Wojciech Marian
Wojewoda, 74 l.**
Gołęb, zm. 8.06.

**Janina Księżniak
z d. Chlipalska, 93 l.**
Puławy, zm. 12.06.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Poniatowa

Apolonia Stachyra, 87 l.
Poniatowa, zm. 30.05.

**Halina Eugenia
Miazek, 90 l.**
Poniatowa, zm. 2.06.

Andrzej Śpiewak, 67 l.
Poniatowa, zm. 3.06.

Józef Młyniec, 72 l.
Dąbrowa Wronowska, zm. 8.06.

**Krystyna
Tarkowska, 75 l.**
Poniatowa, zm. 9.06.

Zbigniew Oziębło, 70 l.
Poniatowa, zm. 9.06.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Eugenia Wróbel, 71 l.
Solec nad Wisłą, zm. 30.05.

Janina Wąsik, 100 l.
Mariampol, zm. 31.05.

Marian Gorgol, 70 l.
Szczekarków Kolonia, zm. 5.06.

Jan Pyda, 82 l.
Wronów, zm. 5.06.

Krystyna Lejwoda, 89 l.
Piotrawin, zm. 9.06.

Artur Piotr Nowak, 55 l.
Rybitwy, zm. 7.06.

**Małgorzata
Janowska, 36 l.**
Dębiny, zm. 10.06.

Adam Kaupke, 57 l.
Ratoszyn Pierwszy,
zm. 10.06.

Cezary Karczmarski, 64 l.
Emilcin, zm. 8.06.

Kazimiera Fiuk, 90 l.
Plizin, zm. 11.06.

Zbigniew Stawiarski, 74 l.
Stare Komasyce, zm. 11.06.

Maria Łach, 83 l.
Kolonia Łaziska, zm. 12.06.

Paweł Górski, 34 l.
Boby, zm. 24.05.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Stefania Ptańska, 97 l.
Karczmiska, zm. 31.05.

Mirosława Krawczyk, 87 l.
Karczmiska, zm. 2.06.

Dariusz Świętek, 52 l.
Rogów, zm. 3.06.

Albertas Korizna, 82 l.
Karczmiska, zm. 3.06.

Danuta Kozłowska, 89 l.
Stary Franciszków, zm. 9.06.

Maria Wiedro, 72 l.
Karczmiska, zm. 10.06.

Rafał Zawisza, 38 l.
Kłodnica, zm. 11.06.

Stanisław Banaś, 75 l.
Las Dębowy, zm. 11.06.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Puławy: Na Sadowej praca wre

Trwa remont ulicy Sadowej na osiedlu Nowa. W miejsce zniszczonej nawierzchni pojawi się nowy, równy asfalt i nowe oświetlenie. Inwestycja pochłonie nieco ponad 700 tys. zł.

tys. zł, jaką miastu udało się pozyskać z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. O realizację robót w przetargu starało się 4 firmy. Najkorzystniejszą propozycję złożyło jednak konsorcjum firm, w którym liderem jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Puław, a partnerami Przedsiębiorstwo Bartłomiej Sekita Inżynieria Lądowa z Zarzeczca oraz warszawski ELGRID Sp. z o.o. Zaoferowało, że jest w stanie przeprowadzić remont Sadowej za 703,6 tys. zł. Oferta ta satysfakcjonowała Zarząd Dróg Miejskich, bowiem urzędnicy przewidywali, że inwestycja może pochłonąć nawet blisko milion złotych. Okazało się



Mieszkańcy ul. Sadowej muszą liczyć się z utrudnieniami, ale już za kilka miesięcy prace się zakończą i będą mogli korzystać z wyremontowanej ulicy i parkingu

jednak, że uda się wykonać ją taniej.

Prace już ruszyły i są prowadzone na odcinku o długości 132 metrów. Niestety wiąże się z pewnymi uciążliwościami dla mieszkańców. Drogowcy będą mieli za zadanie rozebrać istniejącą nawierzchnię

asfaltową, wywieźć ją i zutylizować, a na jej miejsce położyć nowy, równy dywanik asfaltowy. Powstanie tam również nowa kanalizacja deszczowa. W planach jest także przebudowa istniejącej zatoki postojowej oraz budowa drogi dla pieszych. Wykonawca ma

też ustawić na tym odcinku nowoczesne, energooszczędne oświetlenie i zagospodarować zieleni. Wszystko ma być gotowe jeszcze w tym roku - zgodnie z zapisami umowy w ciągu 5 miesięcy od jej podpisania.

Marta Pietroni

Puławski „Dom Chemika” z trójką finalistów prestiżowego konkursu „Wygraj sukces”

To już 30. edycja jednego z najbardziej rozpoznawalnych konkursów wokalnych w Polsce – „Wygraj sukces”. W tegorocznych kwalifikacjach regionalnych, które odbyły się w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika”, nie zabrakło emocji, talentu i... lokalnych sukcesów. Aż troje młodych wokalistów reprezentujących puławską placówkę przeszło do finału!

Wokalna rywalizacja, artystyczne emocje i nieprzeciętne talenty – tak w skrócie można opisać regionalne przesłuchania do jubileuszowego, 30. Konkursu Piosenki „Wygraj sukces”, które odbyły się w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika”. Na scenie zaprezentowało się kilkudziesięciu uczestników z całego regionu, którzy walczyli o miejsce w ogólnopolskim finale.

Komisja artystyczna w składzie: Katarzyna Dereń, Wojciech Bochra oraz Robert Sosik, po



Jednym z finalistów konkursu jest Jakub Rogala z POK „Dom Chemika”. Oprócz niego w finale rywalizować będą dwie inne podopieczne puławskiej placówki - Aleksandra Przewłoka i Weronika Kubiś

wysłuchaniu wszystkich prezentacji, wyłoniła najlepszych z najlepszych. Wśród wyróżnionych znalazła się trójka reprezentantów gospodarzy: Aleksandra Przewłoka, Weronika Kubiś i Jakub Rogala – wszyscy kształcący się wokalnie pod czujnym okiem instruktora Zbigniewa Jonaka.

Organizatorzy podkreślają, że poziom tegorocznych przesłuchań był bardzo wysoki. Artyści zaprezentowali nie tylko świetnie dobrany repertuar, ale także pełne emocji interpretacje, które poruszyły publiczność i jury.

Wielki finał konkursu „Wygraj sukces” odbędzie się już wkrótce i z pewnością przyciągnie uwagę środowiska muzycznego z całej Polski. Dla Aleksandry, Weroniki i Jakuba to nie tylko spełnienie marzeń, ale też ważny krok w artystycznej drodze.

Puławy mają powód do dumy – młodzi artyści z „Domu Chemika” pokazali, że w naszym mieście talentów nie brakuje. Gratulujemy i trzymamy kciuki za finał!

Jakub Majchrzak

Wielkie święto w Gminie Puławy. Za niecały miesiąc Truskawkobranie!

Sztandarową gminną imprezę zaplanowano na niedzielę, 6 lipca. Wydarzenie tradycyjnie odbędzie się na stadionie sportowym w Górze Puławskiej i zapowiada się jako dzień pełen radości, muzyki, regionalnych przysmaków i rodzinnych atrakcji. Gwiazdą wieczoru będzie zespół „Daj to głosić”.

Sezon imprez plenerowych właśnie się rozkręca. Za nami już kilka festynów, a my mamy dla Was kolejną propozycję. W pierwszą niedzielę lipca koniecznie zarezerwujcie czas na wypad do Góry Puławskiej. Właśnie tam 6 lipca będzie odbywało się doroczne święto, które na dobre wpisało się w kalendarz wydarzeń kulturalnych w Gminie Puławy - Truskawkobranie.

To świetna okazja, by spędzić letni dzień w gronie rodziny i przyjaciół, posmakować lokalnych specjałów, posłuchać muzyki na żywo i wziąć udział w barwnych konkursach.

Truskawkowe świętowanie rozpocznie się od mszy świę-

tej w tamtejszym kościele pw. św. Wojciecha, odprawionej w intencji plantatorów i mieszkańców gminy. Następnie, po przerwie, uroczystości przeniosą się na pobliski stadion sportowy. Tam na uczestników imprezy od 15:00 będą czekały liczne atrakcje. W programie występy młodych artystów z Gminy Puławy, prezentacje zespołów i solistów z Gminnego Ośrodka Kultury w Gołębiu, degustacja tradycyjnych potraw regionalnych, konkursy truskawkowe, m.in. wybór „Miss Truskawki” i „Najpiękniejszego Truskawkowego Stoiska” oraz liczne gry i zabawy dla najmłodszych. Tego dnia odbędzie się także wręczenie nagród w konkursach już wcześniej ogłoszonych przez władze gminy - na pierwszą łubiankę truskawek (tegorocznym zwycięzcą jest Paweł Kurpiel z Opatkowic) i najdorodniejszą truskawkę sezonu (rywalizacja wciąż trwa).

Wieczorem Truskawkobranie zamieni się w muzyczne święto – o godz. 19:00 ruszy dyskoteka z zespołem Grzaniec, a o 20:30 na scenie zagra energetyczny zespół Weź nie pytaj!

Marta Pietroni

Ważna dyskusja o Puławach. Ty też możesz wziąć udział!

Prezydent Paweł Maj przedstawił najnowszy raport o stanie miasta za 2024 r. Dokument będzie omawiany na najbliższej sesji miejskiej. W dyskusji może wziąć każdy mieszkaniec Puław. Wystarczy się zgłosić.

Prezydent Puław przedstawił radzie Raport o stanie Miasta za rok 2024. W związku z tym, podczas najbliższej sesji, zaplanowanej na środę 25 czerwca odbędzie się publiczna debata nad dokumentem.

Rozpocznie się ona o 16:00 w sali konferencyjnej urzędu miasta

Mieszkańcy Puław mają możliwość aktywnego udziału w debacie. To okazja, by wyrazić swoje opinie, uwagi i postu-

laty dotyczące funkcjonowania miasta. Wystąpienia mieszkańców są jednak ograniczone do 15 osób, chyba że Rada Miasta podejmie decyzję o zwiększeniu tego limitu.

Aby zabrać głos podczas debaty, należy złożyć pisemne zgłoszenie poparte podpisami co najmniej 50 osób. Termin składania zgłoszeń upływa we wtorek 24 czerwca. Są one przyjmowane w Biurze Rady Miasta Puławy (pokój 107, I piętro) w godzinach pracy urzędu (poniedziałek, wtorek, środa, piątek: 7:30 – 15:30, czwartek: 7:30 – 17:00). O możliwości zabrania głosu decydować będzie kolejność zgłoszeń. Wszelkie informacje dotyczące procedury oraz formularze zgłoszeniowe dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Puławy.

Marta Pietroni

Prezes fundacji prozwierzęcej oskarżona o przywłaszczenie zabiera głos

Anna F., której puławska prokuratura postawiła zarzuty złożyła skargę na czynności wykonywane przez funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w Puławach w jej sprawie. - Skarga została w całości przekazana do Prokuratury Rejonowej w Puławach celem rozpatrzenia - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Czy prezes wydawała pieniądze ze zbiorów na inne cele?

O sprawie na naszych łamach pisaliśmy w maju. Jak wtedy informowaliśmy do Sądu Rejonowego w Puławach wpłynął akt oskarżenia przeciwko Annie F. Zdaniem prokuratury pre-

zes „Fundacji Uszy do Góry” pieniądze ze zbiorów na pomoc zwierzętom miała przeznaczać na inne cele.

- Jest podejrzana o czyny z art. 286 par. 1 kk. Miało to polegać na tym, że w okresie od listopada 2022 r. do kwietnia 2024 r., działając z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła szereg osób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, wykorzystując ich błędne przekonanie odośnie rejestracji puławskiej fundacji pomocy zwierzętom „Uszy do góry” w Krajowym Rejestrze Sądowym oraz wprowadzając ich w błąd co do przeznaczenia wpłaconych przez nich środków - tłumaczył nam wówczas Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach.

Oskarżona skarży postępowanie

Anna F. nie ma sobie nic do zarzucenia. Za to ma spore za-

strzeżenia do prowadzonego wobec niej postępowania. Jej zdaniem cała sytuacja jest kuriozalna. Wpłynięcie zawiadomienia o rzekomym popełnieniu przez nią przestępstwa odczytuje jako odwet ze strony byłego pracodawcy.

- Przez rok nie pozwolono mi złożyć wyjaśnień. Nie zostałam wezwana na policję. Mnie nikt nie przesłuchiwał, ani policja, ani prokuratura. Zostałam wezwana tylko na odczytanie zarzutów. Nikt nie był zainteresowany fakturami za leczenie zwierząt. Z tego okresu mam faktury na ponad 20 tys. zł od weterynarzy, za karmę dla zwierząt. Gdybym miała okazję okazać się nimi, nie byłoby żadnego aktu oskarżenia i sugerowania, że ja wydaję pieniądze nie na zwierzęta. Codziennie mam fakturę na mniej więcej 100 zł. W mojej sprawie chcą zeznawać weterynarze - podnosi Anna F. i podkreśla, że w 2021 r. zgodnie z wolą swojej mamy wpłaciła na konto fundacji ponad 70 tys. zł.

- Zostałam pozbawiona swoich praw. O tym, że jest prowadzone jakieś postępowanie wiedziałam tylko od moich znajomych, którzy byli przesłuchiwanymi, którzy nie czują się pokrzywdzeni, a wciągnięci w jakąś akcję przeciwko mnie - dodaje.

Na postępowanie prowadzone przez KPP w Puławach Anna F. złożyła skargę. Uważa, że postępowanie w jej sprawie, prowadzone przez jedną z funkcjonariuszek komendy było tendencyjne, czego potwierdzeniem, jej zdaniem są relacje świadków, przesłuchiowanych w postępowaniu. Wpłynięcie skargi potwierdza rzecznik puławskiej policji. - Skarga została w całości przekazana do Prokuratury Rejonowej w Puławach celem rozpatrzenia - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak.

Stamtąd sprawa trafiła do Prokuratury Rejonowej w Lublinie. Jest w toku.

Marta Pietroń

„Piknik u Księżnej Izabeli Czartoryskiej” – historyczna uczta i rodzinna zabawa w Puławach

Muzeum Czartoryskich w Puławach zaprasza na niezwykle wydarzenie plenerowe. 28 i 29 czerwca na dziedzińcu głównym przed Pałacem Czartoryskich zaplanowano „Piknik u Księżnej Izabeli Czartoryskiej”. To wyjątkowa okazja, by zanurzyć się w atmosferę XVIII-wiecznego dworu, poznać historię jednej z najbardziej charyzmatycznych postaci polskiego oświecenia i spędzić czas w rodzinnej atmosferze.

Wydarzenie jest bezpłatne, a jego głównym celem jest integracja społeczności, edukacja poprzez zabawę oraz promocja dziedzictwa księżnej Izabeli Czartoryskiej – jednej z pierwszych kolekcjonerek i założycielek muzeum w Polsce.

Od 15.00 do 20.00 pałacowy dziedzińiec wypełni się dźwiękami stylizowanej muzyki, strojami z epoki i śmiechem dzieci. W pro-

gramie m.in.: wspólny taniec, koncert w stylu XVIII wieku w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej w Puławach, parada kapeluszy i teatralne „żywe obrazy”, premiera gry terenowej inspirowanej historią Czartoryskich, spektakl teatralny „Urodziny u Księżnej Izabeli” w wykonaniu amatorskiego teatru GOK Końskowola, występy taneczne, animacje dla dzieci i konkursy, spacer historyczny „W ogrodzie księżnej Izabeli” oraz spektakl o życiu samej Księżnej Izabeli, przygotowany przez Fundację Nomina Rosae.

Na uczestników pikniku czeka także szereg atrakcji towarzyszących: strefa muzyki na żywo, stoiska Kół Gospodyń Wiejskich i lokalnych rękodzielników, plener malarski, kącik florystyczny Piotra Marca z możliwością zrobienia pamiątkowego zdjęcia, rajd pieszy po Parchacie dla aktywnych, strefa herbaty, kawy i relaksu dla spragnionych odpoczynku.

Marta Pietroń

Będą kolejne płatne parkingi w Puławach?



Przy stojakach na rowery przy supermarketu Biedronka przy ul. Fieldorfa-Nila w Puławach kilka dni temu stanął parkometr

Wiele na to wskazuje. Parkometr pojawił się w kolejnym miejscu w centrum miasta - tym razem na terenie przylegającym do sklepu Biedronka przy ul. Fieldorfa-Nila.

Płatne parkowanie powoli wkracza do centrum Puław. W marcu parkometry na swoim parkingu ustawiła Galeria Zielona. Jak tłumaczyło kierownictwo centrum handlowego, chodziło o odciążenie parkingu, który notorycznie był zajmowany przez auta należące do osób, które nie są klientami GZ. W ten sposób

chciano zapewnić miejsca postojowe faktycznym klientom sklepów centrum handlowego. Za darmo zaparkujemy tam na 2 godziny. Wystarczy tylko pobrać bilet z parkometru. Nie trzeba go nawet zostawiać w aucie za szybą w widocznym miejscu. Jednak powyżej tego czasu za każdą następną godzinę parkowania trzeba zapłacić 4 zł za godzinę. W maju na podobny krok zdecydował się pobliski Kaufland. Powody te same. Tam również zaparkujemy za darmo na 2 godziny na czas zakupów. Potem postój będzie nas kosztował 5 zł/h. Jak widać, niebawem zupełnie bezpłatne parkowanie skończy się także na parkingu



Przy wejściu na teren parkingu, do którego przylegają Biedronka, PEPCO i Media Expert i na jego pojawiły się tablice. W ubiegłym tygodniu były jeszcze zafoliowane, ale łatwo się domyślić, czego dotyczą

na ul. Fieldorfa-Nila, do którego przylegają Biedronka, PEPCO i Media Expert. Na miejscu przy Biedronce pojawił się parkometr i zafoliowane tablice. Nietrudno się domyślić, jakie informacje

skrywają. Wiele wskazuje na to, że tam również trzeba będzie zapłacić za parking.

Marta Pietroń

Diverse w Galerii Zielonej teraz większy



Sklep Diverse w Galerii Zielonej jednak nie zamknął się, apowiększył i już jest dostępny dla mieszkańców Puław i okolic, którzy chętnie zaglądają tu na zakupy

Sklep przez kilka dni był zamknięty. Klienci centrum handlowego zastanawiali się, czy oznacza to likwidację. W zeszłym tygodniu otworzył się ponownie w nowej odsłonie.

Na początku czerwca sympatycy tej marki, którzy udali się na zakupy do sklepu zlokalizowanego w GZ „pocałowali przysłowiową kłamekę”. Punkt Diverse był zamknięty, wystawy zaklejone. Wielu zastanawiało się, czy oznacza to likwidację. Tymczasem w lokalu z boku trwały prace.

Teraz już wiadomo, że były związane z rozbudową sklepu.

W ubiegłym tygodniu salon Diverse w Galerii Zielonej został ponownie otwarty. Sklep został powiększony. Teraz wchodzi się do niego przez dwa wejścia. Jedno - to w dotychczasowym miejscu - prowadzi do części z ubraniami dla pań. Drugim wejściem na część sklepu z odzieżą wyłącznie dla panów. Drugi punkt tej marki w Puławach znajduje się w Centrum handlowym „Karuzela” przy ul. Dęblińskiej.

Marta Pietroń

Ze względu na policyjne i prokuratorskie czynności droga wojewódzka 801 była zablokowana przez kilka godzin

Tragedia na drodze. Rowerzysta zginął na miejscu



Mimo długiej reanimacji życia rowerzysty nie udało się uratować

Nie żyje 67-latek z Puław potracony przez osobowego Opla na drodze między Puławami a Dęblinem. Sprawę bada prokuratura.

Tragicznie rozpoczął się czwartkowy poranek 12 czerwca na drogach powiatu puławskiego. Tuż przed godz. 6 dyżurny tutejszej komendy otrzymał zgłoszenie, że na ul. Dęblńskiej w Puławach w rejonie skrzyżowania z ul. Komunalną (droga

wojewódzka 801) doszło do potrącenia rowerzysty.

Na miejscu interweniowały służby ratunkowe - straż pożarna i pogotowie. Gdy dotarli policjanci, trwała zacięta walka ratowników o życie potraconego mężczyzny. Mimo długiej reanimacji nie udało się go uratować. 67-letni mieszkaniec Puław zmarł.

- Wstępne ustalenia, m.in. na podstawie relacji świadków wskazują na to, że kierujący samochodem osobowym marki Opel, jadąc w kierunku Dębina, w trakcie wykonywania manewru wyprze-

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że w momencie wypadku kierowca Opla wykonywał manewr wyprzedzania

dzania potracił rowerzystę, w momencie, gdy przejeżdżał on po przejściu dla pieszych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Decyzją prokuratora, ciało zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję. Ta wykaże przyczynę śmierci mężczyzny. Za kierownicą Opla siedział 40-letni pu-

ławianin. Był trzeźwy. Śledztwo w sprawie zdarzenia wszczęła puławska prokuratura.

- Postępowanie jest prowadzone w kierunku art. 177 par. 2 - wypadek ze skutkiem śmiertelnym. Doszło do potrącenia rowerzysty, który poniósł śmierć na miejscu - mówi krótko Grzegorz Kwit, prokurator Rejonowy w Puławach.

Marta Pietroni

Prokuratorskie śledztwo w sprawie kolizji w centrum Puław

Prokuratura Rejonowa w Puławach bada sprawę kolizji, do jakiej doszło na ul. Centralnej. W wyniku zdarzenia jedna osoba trafiła do szpitala. Śledztwo ostatecznie jest prowadzone nie w sprawie kolizji, a wypadku.

Wszystko wydarzyło się w środę 4 czerwca na ul. Centralnej w Puławach. Na środkowym pasie przed przejściem dla pieszych na wysokości tam-



Z pozoru zwykła kolizja, przyniosła dla pasażerki jednego z aut poważne konsekwencje. Wskutek tego prokuratura wszczęła postępowanie w sprawie wypadku

tejszej przychodni zatrzymało się dostawcze Renault, a za nim osobowa Kia. Niestety kierujący Audi nie wyhamował. Dalej zadziałał efekt domina. Audi ude-

rzyło w Kię, a Kia w Renaulta.

Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna i pogotowie. Do szpitala została przewieziona pasażerka Kii. Ze względu

na to, że konsekwencje zderzenia się pojazdów okazały się dla niej poważne, śledztwo wszczęła puławska prokuratura.

- Postępowanie jest prowadzone w kierunku art. 177 par. 1 - wypadku komunikacyjnego, w którym jedna z pasażerek pojazdu, który uczestniczył w zdarzeniu, doznała obrażeń ciała. Będzie to weryfikowane po uzyskaniu dokumentacji medycznej i opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej - tłumaczy Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach.

Marta Pietroni

Miała być praca w Norwegii. Mieszkaniec Puław oszukany

Nieco ponad 1 000 zł stracił mieszkaniec Puław, który myślał, że opłaca przelot do Norwegii, gdzie miał rozpocząć pracę jako elektryk. Gdy 37-latek dotarł na lotnisko w Warszawie, okazało się, że został oszukany.

37-latek z Puław w internecie natknął się na ogłoszenie o pracy

w Oslo w Norwegii w charakterze elektryka. W anonsie nie było żadnego numeru kontaktowego, jedynie adres e-mail, na który mężczyzna wysłał wiadomość. Niedługo potem otrzymał odpowiedź o osoby, która przedstawiła się jako rzekomy dyrektor firmy i rozpoczęło się ustalanie szczegółów wyjazdów za pomocą poczty e-mail. Puławianin dostał nawet druk umowy.

- Gdy wszystko było już uzgodnione, rzekoma dyrektorka przy-

słała mu dokument mający być rezerwacją lotu z Warszawy do Oslo i poprosiła o opłatę, nieco ponad 1 000 złotych. Niczego nie podejrzewając, 37-latek dokonał przelewu za rzekomy bilet. Po kilku dniach, gdy nie otrzymał kolejnych informacji o terminie wylotu, zaczął wysyłać maile do dyrektorki z pytaniami. Wówczas kontakt się urwał - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mimo to, mając cały czas nadzieję na pracę, 37-latek pojechał na lotnisko do Warszawy, skąd miał niby polecieć do Norwegii. Niestety na miejscu okazało się, że dokument, który otrzymał mailem, nie jest rezerwacją lotu. Nic niewarty świstek został sfabrykowany tylko na potrzeby dokonania oszustwa.

Puławska policja prowadził postępowanie mające na celu ustalenie sprawcy przestępstwa.

Marta Pietroni

Aż tam policjantów z Puław się nie spodziewał

Do zakładu karnego trafił 39-latek z Puław, poszukiwany przez sąd listem gończym za przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece. Policjanci z Puław pojechali po niego aż do województwa zachodniopomorskiego, gdzie przyjechał z Holandii, by wyremontować kole-dze dom.

Mężczyzna już od dłuższego czasu unikał odbycia kary i ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości za granicą. Wyjechał do Holandii, skąd nie miał zamiaru wracać. Jednak policjanci z Komendy Powiatowej w Puławach namierzili go w pewnym momencie w jednej z niewielkich miejscowości na drugim końcu Polski. W ubie-

głym tygodniu puławscy kryminalni udali się do województwa zachodniopomorskiego, gdzie kompletnie zaskoczyli poszukiwanego, który przyjechał do kraju, by pomóc koledze w remoncie domu.

- W rozmowie z policjantami 39-latek przyznał, że nie miał zamiaru wracać z Holandii do Polski, ale zgodził się pomóc przy remoncie tylko dlatego, że dom otoczony był lasem i znajdował się blisko granicy, co dawało mu złudne poczucie, że nikt go tam nie zauważy - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Puławianin został przekazany do zakładu karnego, gdzie odbywa karę pozbawienia wolności za przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece.

Marta Pietroni

Niepełnosprawni mieszkańcy regionu z szansą na rozwój kompetencji

Puławskie Stowarzyszenie „Przeszłość – Przyszłości” rozpoczęło rekrutację do nowego projektu aktywizacyjnego dla osób z niepełnosprawnościami – „Aktywność bez barier”. Nabór ruszył 6 czerwca br. i skierowany jest do dorosłych mieszkańców czterech powiatów województwa lubelskiego: puławskiego, ryckiego, lubartowskiego i opolskiego.

Projekt przewidziany jest dla 36 osób z orzeczoną niepełnosprawnością w stopniu umiarkowanym lub znacznym, które ukończyły 18. rok życia. Uczestnicy zostaną podzieleni na 6 małych grup po 6 osób, co zapewni kameralną atmosferę i indywidualne podejście.

Projektu „Aktywności bez barier” oferuje swoim uczestnikom dwie formy wsparcia. Pierwszą jest trening kompetencji społecznych – łącznie 180 godzin zajęć, podzielonych na pięć spotkań po sześć godzin każde. Ich do-

pełnieniem będą zajęcia z mentoringu – 144 godziny wsparcia w formie czterech spotkań po sześć godzin.

Wszystkie zajęcia będą się odbywać w dostępnych lokalizacjach pozbawionych barier architektonicznych, co gwarantuje komfort i bezpieczeństwo uczestników.

Aby dołączyć do projektu, należy wypełnić formularz zgłoszeniowy, do którego należy dołączyć, klauzulę ROD oraz orzeczenie o niepełnosprawności (lub dokument równoważny)

Dokumenty można pobrać w siedzibie stowarzyszenia, które jest jednocześnie biurem projektu, przy ul. Czarotoryskich 8 w Puławach. W tym celu z organizatorami przedsięwzięcia można skontaktować się również telefonicznie, dzwoniąc pod numer 662-691-635. Następnie wszystkie wypełnione dokumenty należy dostarczyć do biura osobiście, pocztą lub mailem (przeszloscpzyszlosci@o2.pl), bądź na spotkaniu rekrutacyjnym. Inicjatywa jest współfinansowana ze środków PFRON, przyznawanych przez Samorząd Województwa Lubelskiego.

Marta Pietroni

Policjant w czasie wolnym od służby złapał złodzieja

Ryki: W poniedziałek po południu rycki policjant, będąc poza służbą, zauważył podejrzanie zachowującego się mężczyznę. Jego intuicja nie zawiodła – okazało się, że 32-latek wyszedł ze sklepu z wcześniej skradzionymi produktami spożywczymi.

W poniedziałkowe popołudnie (9 czerwca) będący poza służbą policjant ryckiej komendy jadący samochodem ulicami Ryk zwrócił uwagę na mężczyznę, który wyszedł z jednego ze sklepów z wózkiem zakupowym i produktami spożywczymi.



Produkty spożywcze w stanie nienaruszonym zostały zwrócone do sklepu. Sprawcą kradzieży sklepowej był 32-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, który został ukarany mandatem karnym w wysokości 500 złotych za swoje przewinienie

Funkcjonariusz przyjrzał mu się bliżej. Zachowanie mężczyzny wzbudziło podejrzenie u policjanta, że może to być sprawca kradzieży.

- Jak się okazało, jego przypuszczenia się potwierdziły. Gdy policjant podszedł do niego, ten nie miał dowodu zakupu i nie potrafił w za-

den sposób udowodnić, że produkty, które miał ze sobą, kupił. Na miejsce wezwano patrol policji. Funkcjonariusze udali się do pobliskiego sklepu i tam potwierdzili, że te produkty zostały skradzione, a ich wartość to kilkaset złotych - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Produkty spożywcze w stanie nienaruszonym zostały zwrócone do sklepu. Sprawcą kradzieży sklepowej był 32-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, który został ukarany mandatem karnym w wysokości 500 złotych za swoje przewinienie.

US

Strażak ujął nietrzeźwych kierowców. 23-latek ugrzązł BMW, a 36-latka przyjechała na ryby

Łęczna: Strażak w czasie wolnym od służby wraz z dwoma świadkami udaremnili dalszą jazdę 23-letniemu kierowcy BMW, który ugrzązł samochodem i 36-letniej kierującej Oplem, która oświadczyła, że przyjechała na ryby. Oboje byli nietrzeźwi.

W czwartek (12 czerwca) dyżurny łęczyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie od funkcjonariusza Państwowej Straży Pożarnej przebywającego poza służbą, że na terenie gminy Spiczyn ujął dwie osoby, które kierowały pojazdami po spożyciu alkoholu.

- Funkcjonariusz Państwowej Straży Pożarnej zauważył dwa pojazdy, z których jeden ugrzązł w błocie i nie był w stanie ru-

Na miejscu również była 36-letnia kobieta, która początkowo odjechała pojazdem marki Opel, jednak po chwili zawróciła. Miała prawie 1,5 promila w organizmie



żyć. W trakcie próby udzielenia pomocy zakopanemu pojazdowi, strażak wyczuł od kierującego BMW intensywną woń alkoholu. Kierowca, 23-letni mężczyzna prowadzący samochód marki BMW, próbował przekonać strażaka, aby nie wzywał policji. W trosce o bezpieczeństwo oraz podejrzewając, że mężczyzna może być nietrzeźwy, funkcjonariusz zdecydował się na natychmiastowe powiadomienie służb. Młody mężczyzna zaczął stawiać opór, więc został obezwładniony

przez strażaka do czasu przyjazdu patrolu policji - opisuje asp. Izabela Zięba z KPP Łęcznej.

Na miejscu również była 36-letnia kobieta, która początkowo odjechała pojazdem marki Opel, jednak po chwili zawróciła.

- Świadkom zdarzenia tłumaczyła, że przyjechała na ryby. Jednak jej zachowanie i woń alkoholu wzbudzały podejrzenie, że może również znajdować się pod wpływem alkoholu, w związku z powyższym strażak wraz ze świadkami zdarzenia również i jej

Mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi, zaś kobiecie zatrzymano uprawnienia ponad pół roku temu

udaremniał dalszą jazdę samochodem - dodaje asp. Izabela Zięba.

Po zbadaniu stanu trzeźwości okazało się, że 23-letni kierowca BMW był nietrzeźwy i posiadał prawie 1 promil alkoholu w organizmie. Z kolei 36-letnia kobieta wydmuchała prawie 1,5 promila alkoholu. Ponadto w wyniku sprawdzenia w policyjnych systemach okazało się, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi, zaś kobiecie zatrzymano uprawnienia ponad pół roku temu.

Joanna Niecko

W Dęblinie pijany kierowca z Mercedesem najechał na Toyotę i uszkodził... radiowóz

W Dęblinie niebezpieczna sytuacja na drodze: kierowca ciężarówki nie zachował bezpiecznej odległości, za co nie tylko uszkodził Toyotę, ale także policyjny radiowóz.

W poniedziałek, 9 czerwca tuż przed godziną 16 policjanci z ryckiej drogówki podczas patrolowania ulic Dębłina zauważyli, że na ulicy 15 Pułku Piechoty Wilków



40-letni kierujący ciężarowym Mercedesem nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go samochodu osobowego marki Toyota, który zatrzymał się przed przejściem dla pieszych. W wyniku czego najechał na tył Toyoty

doszło do zdarzenia drogowego.

- W zdarzeniu drogowym brał udział dwa pojazdy: samochód osobowy i ciężarówka. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 40-letni kierujący ciężarowym Mercedesem nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go samochodu osobowego marki Toyota, który zatrzymał się przed przejściem dla pieszych. W wyniku czego najechał na tył Toyoty kierowanej przez 45-latkę. Kierujący

Potrącenie dziecka w Rykach: dziewczynka w szpitalu, policja bada okoliczności



9-letnia dziewczynka wybiegła zza zaparkowanego pojazdu stojącego wzdłuż drogi wprost pod nadjeżdżający samochód marki Mercedes-Benz

W poniedziałek, 9 czerwca przed południem dyżurny ryckiej komendy został powiadomiony o zdarzeniu drogowym na ul. 15 Pułku Piechoty Wilków AK w Rykach w pobliżu szkoły podstawowej.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 9-letnia dziewczynka wybiegła zza zaparkowanego pojazdu stoją-

cego wzdłuż drogi wprost pod nadjeżdżający samochód marki Mercedes-Benz. W wyniku czego doszło do potrącenia pieszej. Mercedesem kierował mieszkaniec powiatu ryckiego - informuje asp. Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

W wyniku zdarzenia drogowego 9-latek trafiła do szpitala.

US

Policja odkryła nielegalną plantację konopi i produkcję alkoholu w powiecie ryckim

Ryccy kryminalni dotarli do informacji o możliwym posiadaniu narkotyków przez mieszkańca powiatu ryckiego. Podczas przeszukania dwóch adresów na terenie powiatu ryckiego ujawnili 20 krzaków roślin konopi innych niż włókniste w różnych fazach rozwoju.

Oprócz uprawianych roślin policjanci znaleźli woreczek z zawartością suszu roślinnego - marihuany, z której można byłoby zrobić ponad 300 sztuk dilerkich. Oprócz środków odurzających kryminalni w pomieszczeniach użytkowanych przez 38-latkę ujawnili urządze-

nia służące do produkcji chałupniczej alkoholu, 200 litrów zacieru alkoholowego i 10 litrów gotowego alkoholu.

- 38-letni mieszkaniec powiatu ryckiego usłyszał w prokuraturze zarzuty uprawiania ziela konopi innych niż włókniste, które mogłyby dostarczyć znacznej ilości środków odurzających oraz posiadania marihuany. Dodatkowo postawiono mu zarzut produkcji alkoholu bez wymaganego zezwolenia - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Sąd go aresztował.

US

Urszula Sadura

WSP

Mają już dość kociego sąsiedztwa. - Niech się w końcu ktoś za to weźmie! - grzmią mieszkańcy Mazanowa

GMINA JÓZEFÓW NAD WISŁĄ: Są wszędzie. Przede wszystkim koło śmietników, ale wchodzą też do piwnic, na balkony i na klatki schodowe... No i roznoszą choroby.

- Jako mieszkańcy mamy ogromny problem z kotami (...) - rozpoczynają swoją wiadomość do naszego tygodnika mieszkańcy Mazanowa (powiat opolski).

Jak wyjaśniają, koło śmietników znajdujących się na ich osiedlu z inicjatywy jednej osoby powstały budki dla czworonogów.

- Teraz urodziło się kolejnych około 20 kotów, żaden nie jest szczepiony, żaden nie jest pod opieką weterynarza. Chorują psy, jeden już odszedł przez choroby przez nie roznoszone, kolejne trzy są chore - podkreślają w mailu.

Jednak sprawa wymknęła się spod kontroli, bo zwierząt jest coraz więcej, a na dodatek ich sąsiedztwo jest dość uciążliwe. Sami nie mogą nic z tym zrobić, bo obawiają się dodatkowych problemów.

- Mógłbym zabrać koty do weterynarza, wysterylizować, czy wykastrować, ale sobie narobię kłopotów, jeżeli właściciel budek to zgłosi - podkreśla jeden z mieszkańców.

Dodają, że sprawę zgłosili do sanepidu, do inspekcji weterynaryjnej oraz do Urzędu Miejskiego w Józefowie nad Wisłą, ale żadnej pomocy nie otrzymali. A problem zgłaszali już ponad rok temu, jak zaczęły chorować mieszkające w osiedlowych blokach dzieci, a także psy, które zarażały się



Mieszkańcy boją się wyrzucać śmieci. Żeby to zrobić bezpiecznie, trzeba mieć bluzę z długim rękawem, bo zwierzęta rzucają się na ludzi, drapią i gryzą

parwowirową (to groźna choroba wirusowa u psów, objawiająca się głównie intensywnymi wymiotami i biegunką, czasem z domieszką krwi). Leczenie pochłaniania ogromne pieniądze. Jednak urzędnicy nie od razu tą sprawą się zajęli, bo uważali, że skoro nie było wcześniej wyraźnych sprzeciwów od mieszkańców, to akceptowali oni obecność kotów na osiedlu.

- Każdy przerzuca na innych odpowiedzialność - grzmią mieszkańcy, którzy mówią, że nie mogą nawet spokojnie wyrzucić śmieci, bo koty atakują i drapią. - Ja już nie wychodzę, żeby wyrzucić śmieci, robi to mój mąż albo tata - i to zawsze w bluzie z długim rękawem, bo one skaczą na ludzi, drapią, gryzą... - dodaje jedna z mieszkanki.

Boją się nie tylko dzieci, ale także dorośli. Koty nie są szczepione, nie opiekuje się nimi żaden weterynarz, pan, który zbudował im budki, nie panuje nad ich rozmnażaniem.

- Boimy się o zdrowie naszych dzieci, bo pan (imię i nazwisko do wiadomości redakcji) dokarmi koty, a one wszystkie resztki roznoszą po całym osiedlu, wszędzie śmierdzi, wszędzie leżą ponadgryzane myszy... - piszą, prosząc nas o nagłośnienie sprawy.

Z pobliskich działek z warzywami koty zrobiły sobie kuwety. Mieszkańcy próbowali wszystkie, by odstraszyć zwierzęta, ale wszystko działa jeden - dwa dni, a potem koty wracają. Zwierzątków jest już ponad 40, gryzą się, chodzą zakrwawione. Są wszędzie - w piwnicach, na klatkach schodowych, a nawet zdarzało się, że rozmnażały

się na balkonach. Wiąże się to oczywiście z uciążliwymi, nieprzyjemnymi zapachami. Nocą hałasują, w ciągu dnia biegają po ulicy, stwarzając niebezpieczeństwo dla kierowców, zostawiają w różnych miejscach myszy, wbiegają pod koła samochodów...

Sprawdziliśmy. Rzeczywiście od razu, gdy dojechaliśmy na miejsce, przywitały nas koty. Ich budki znajdują się tuż przy śmietnikach. Część zwierząt przesiaduje na kontenerach, niektóre nawet w środku, a po otwarciu - przestraszone - potrafią rzucić się na człowieka.

W tej sprawie skontaktowaliśmy się także z Urzędem Miejskim w Józefowie nad Wisłą. Urzędnicy potwierdzają, że o problemie mieszkańców Mazanowa wiedzą i się nim zajmują.



Teraz urodziło się kolejnych około 20 kotów, żaden nie jest szczepiony, żaden nie jest pod opieką weterynarza



Koło śmietników znajdujących się na ich osiedlu z inicjatywy jednej osoby powstały budki dla czworonogów

- Wpływają do nas zgłoszenia w tej sprawie. Temat jest, a liczba zwierząt zaczyna się już wymykać spod kontroli - przekazuje Urząd.

Mieszkańcy mają już dość. Mówią, że jeżeli nic się nie zmieni, napiszą petycję. Sami nie mogą się zająć sprawą, bo budki (i koty) mają właściciela... Roz-

mawiali z wieloma fundacjami, które chętnie pomogą - wykastrowują i wysterylizują zwierzęta - jednak potrzebna jest pomoc urzędników.

Do sprawy wrócimy w kolejnych numerach naszego tygodnika.

Agnieszka Gołębiowska

Oskarżony był prezes znanej fundacji. Gigantyczne przekrety

NAŁĘCZÓW: We wtorek, 10 czerwca do sądu skierowany został akt oskarżenia w sprawie przywłaszczenia ponad 3 mln zł.

Akt oskarżenia przeciwko Kacprowi N. do Sądu Okręgowego w Lublinie skierowała Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Kacper N. jako prezes Fundacji Sanatoria Kardiologiczne dla Rolników od 20 lutego do 20 października 2023 roku miał przywłaszczać

sobie zdeponowane na rachunkach bankowych Fundacji pieniądze o łącznej kwocie 3.225.235,15 zł.

- Rozporządził nimi jak własnymi, wypłacając je w gotówce oraz zlecając przelewy i płatności na cele niezwiązane z działalnością statutową i funkcjonowaniem Fundacji „Sanatoria Kardiologiczne dla Rolników”, czym jednocześnie będąc obowiązany na podstawie umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi wskazanej osoby prawnej, przez nadużycie

udzielonych mu uprawnień wyrządził temu podmiotowi szkodę majątkową w wielkich rozmiarach - wyjaśnia Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Fundacja „Sanatoria Kardiologiczne dla Rolników” z siedzibą w Nałęczowie działała od 16 listopada 1990 r., jej cele zostały ściśle określone, z własnych środków mogła finansować działalność Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych.

Kacper N. jej prezesem był od 19 stycznia 2023 r. Mężczyzna - jak dowodzi prokuratura - miał dostęp do rachunków bankowych Fundacji, a podczas dokonywania transakcji płatniczych dysponował znajdującymi się tam środkami jak swoją własnością, choć w rzeczywistości należały one do Fundacji.

Jak to robił?

Działania Kacpra N. miały na celu ominięcie przeszkody formalnej i „wyprowadzenie” środków pieniężnych z Fundacji innymi sposobami - po-

przez zawarcie umów z inną Fundacją oraz Krajowym Związkiem Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, a także poprzez nieuzasadnioną wypłatę nagród dla siebie i innych osób.

- Umowy będące przedmiotem zarzutu nie miały uzasadnienia ekonomicznego z punktu widzenia Fundacji „Sanatoria Kardiologiczne dla Rolników” - dodaje Agnieszka Kępka.

Kacper N. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, złożył też obszerny wyjaś-

nienia. Stwierdził, że rozporządzał majątkiem Fundacji „Sanatoria Kardiologiczne dla Rolników” zgodnie z jej celami statutowymi i potrzebami, jakimi są m.in. działania zmierzające do poprawy ochrony zdrowia rolników

Mężczyźnie grozi do 10 lat pozbawienia wolności. W sprawie zabezpieczono środki pieniężne w kwocie ponad 2,2 mln zł.

Termin rozprawy nie został jeszcze ustalony.

Agnieszka Gołębiowska

Uchodźcy zginęli w Bugu, pochowani na Podlasiu

Prawosławny pogrzeb Etiopczyków

W czwartek na cmentarzu w Janowie Podlaskim zostali pochowani dwaj mężczyźni, ofiary kryzysu migracyjnego. Ich ciała zostały znalezione 15 kwietnia w Bugu.

Dawny reporter TVN24, Piotr Czaban, obecny członek Podlaskiego Ochotniczego Pogotowia Humanitarnego (prowadzi blog „Czaban robi raban”), wraz z innymi aktywistami z POPH pomagał organom ścigania identyfikować ofiary. Poprzez swoje kontakty z migrantami, w tym uchodźcami z Białorusi i mieszkającymi w Polsce wstępnie ustalał, jakie osoby mogły utonąć w Bugu. Najpierw ustalono wstępnie, że jedną z ofiar prawdopodobnie był Erytrejczyk, którego brat przybył do Polski i potwierdził, że to może być jego bliski.

Prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej Michał Roman potwierdził nam, że wstępnie zidentyfikowano pierwszego z wyłowionych z Bugu zmarłych.

- Z dużą dozą pewności można stwierdzić, że to obywatel Erytrei. Czekamy jednak na wyniki badań genetycznych – powiedział nam wcześniej.

W czwartek po południu w Janowie Podlaskim odbył się pogrzeb dwóch migrantów z Etiopii. Na cmentarz przybył proboszcz bialskiej Parafii Pra-



Cudzoziemcy i wolontariusze złożyli kwiaty na świeżo usypanych i poświęconych mogiłach

wosławnej ks. mitrat Andrzej Pugacewicz wraz z wikariuszem.

Obaj duchowni modlili się nad trumnami i następnie nad usypanymi ziemnymi mogiłami mężczyzn oraz je poświęcili.

- Oficjalnie śledczym nie udało się potwierdzić tożsamości, choć policjanci nadal nad tym pracują. Bliscy zmarłych rozpoznali ich po odzieży i obuwiu. Dlatego na grobach pojawiły się dane Binyama i Halida, uchodźców z Etiopii. Niedługo lokalna społeczność prawosławna postawi tam krzyże – relacjonował w piątek na swoim facebook-

owym profilu Piotr Czaban. Podkreślił, że w nabożeństwie wziął udział również pozostający w Etiopii brat Binyama, choć tylko zdalnie. W pogrzebie uczestniczyło kilkoro cudzoziemców, prawdopodobnie Etiopczyków.

- Dziękuję ludziom o wielkiej wrażliwości, dzięki którym Etiopczycy nie zostali pochowani jako „NN” – wyraził wdzięczność Piotr Czaban. Prosił bliskich o wybaczenie.

Na tabliczkach przy trumnach widniał obok imienia i nazwiska każdego ze zmarłych zapis

„prawdopodobnie” i poniżej podane były numery sygnatur i opasek. Halid A. L.miał 21 lat, a Binyam M. T. 26.

- Nadal trwa identyfikacja pozostałych trzech zmarłych, których ciała również wyłowiono z Bugu. Od dwóch rodzin zostały pobrane próbki DNA. Jednak do tej pory nie ma jeszcze wyników badań – przed kilkoma dniami poinformował znany bloger i dziennikarz.

(Pim)

Tragiczny wypadek w lesie. Nie żyje 41-latek



Do wypadku doszło we wtorek (10 czerwca) na terenach kompleksu leśnego w miejscowości Wólka Szczeka w pow. kraśnickim, - Jak wynika ze wstępnych ustaleń 41-letni mieszkaniec gminy Gościeradów, podczas prac w lesie został przygnieciony przez konar. Mężczyzna zmarł w wyniku odniesionych obrażeń. - informuje młodszy aspirant Marzena Sałata z KPP w Kraśniku. Wstępne ustalenia wskazują, że był to nieszczęśliwy wypadek.

Joanna Niecko

Za zakupy zapłacił zabawkowym banknotem i wyszedł

Lublin: Policjanci zatrzymali 44-latką, który poszedł do piekarni i zapłacił za zakupy zabawkowym banknotem. Wręczył kasjerce imitację 200 złotych, po czym wyszedł.



Za to przestępstwo grozi do 8 lat więzienia

Pod koniec maja lubelscy policjanci dostali zgłoszenie.

- Jak wynikało ze zgłoszenia, sprawca miał zapłacić za zakupy w piekarni imitacją banknotu 200 zł. Mężczyzna po otrzymaniu reszty od razu wyszedł ze sklepu. Kasjerka od razu po ujawnieniu zabawkowego banknotu powiadomiła policjantów. Funkcjonariusze zabezpieczyli imitację banknotu, następnie

rozpoczęli postępowanie - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Sprawcę ustalili i zatrzymali policjanci z wydziału zajmującego się przestępczością przeciwko mieniu KMP w Lublinie. 44-letni mieszkaniec Lublina przyznał się do popełnienia przestępstwa. Usłyszał zarzuty oszustwa. Za to przestępstwo grozi akra do 8 lat więzienia.

Joanna Niecko

Rodzice oburzeni kontrolą policji przy szkole w Gołaszynie. Policja wyjaśnia, że były tylko cztery kontrole

GMINA ŁUKÓW: W poprzednim numerze Wspólnoty Łukowskiej opisaliśmy sytuację, do jakiej doszło w czwartek, 5 czerwca. Tego dnia rano policjanci ustawili się na motocyklach przed szkołą w Gołaszynie i kontrolowali dzieci jadące rowerami i hulajnogami po chodniku. Temat wywołał poruszenie we wsi, bo rowerami jeżdżą chodnikiem zarówno dzieci, jak i dorośli. Po to, by dojechać bezpiecznie.

Szkoła znajduje się przy ruchliwej drodze krajowej nr 63, gdzie nie ma wyznaczonej

ścieżki rowerowej, a ruch samochodów i tirów jest bardzo duży. Chodnik wzdłuż tej drogi mieszkańcy od lat traktują jako bezpieczną trasę dla pieszych i rowerzystów.

Co mówi policja?

Rodzice zaalarmowali o sytuacji z policjantami radnego Przemysła Izdebskiego. Opowiedzieli mu, że policjanci sprawdzali, czy dzieci mają karty rowerowe. Mieli także zwracać dzieciom uwagę, że rowerami powinny jeździć po ulicy, a nie po chodniku. To wywołało oburzenie mieszkańców.

Tego samego dnia 5 czerwca skontaktowaliśmy się z Marcinem Józwiakiem, rzecznikiem prasowym Komendy Policji w Łukowie. Wyjaśnił, że policja reaguje na skargi pieszych dotyczące niebezpiecznego zachowa-

nia rowerzystów oraz jeżdżących hulajnogami po chodnikach.

Kolejnego dnia Marcin Józwik rozszerzył swoją wypowiedź na temat opisaną sytuację.

- Pełniący służbę tego dnia w Gołaszynie policjanci z łukowskiej drogówki zareagowali na DWÓCH nastoletnich rowerzystów jadących wówczas po chodniku. Okazało się, że obydwaj nie mieli kart rowerowych, policjanci poprosili ich, aby idąc chodnikiem, prowadzili swoje jednoślady. Nieprawdą jest, że kazali im jechać rowerami po jezdni. Tego samego dnia policjanci zareagowali też na DWÓCH innych nastoletników, którzy jechali hulajnogami elektrycznymi po chodniku. Również oni nie mieli jakichkolwiek uprawnień do kierowania takimi urządzeniami. Również w tym przypadku policjanci poprosili ich, aby

prowadzili swoje hulajnogi po chodniku, im też NIE KAZALI jechać po jezdni - informuje rzecznik.

Najważniejsze bezpieczeństwo!

Mieszkańcy Gołaszyna, a także internauci dyskutowali w mediach społecznościowych na temat opisaną sytuację.

- Dla mnie jako matki najważniejsze jest bezpieczeństwo moich dzieci, nawet za cenę złamania przepisów prawnych. Uważam, że na tym odcinku powinna być ścieżka rowerowa, bo ruch na drodze krajowej jest bardzo intensywny - napisała mama z Gołaszyna.

Inna mama dodaje:

- Droga naszych dzieci do szkoły to jakiś koszmar. Dwa przejścia dla pieszych, jedno obok sklepu, drugie obok

szkoły. Jak się tam dostać? Idąc poboczem? Mój syn czasem stoi 10 minut nim może „bezpiecznie” przejść przez ulicę na chodnik. A właściwie przebiec, bo wiemy, jak szybko poruszają się kierowcy po tej drodze. Pobocze nie nadaje się do przemieszczania, droga ta jest wąska, nie raz widać jak ciężarówki zjeżdżają w czasie drogi na pobocze. Ja sama, dorosła, boję się tamtędy chodzić. Ja, widząc jakąś osobę poruszającą się na rowerze naszą drogą, nie dowierzam, że ma w sobie tyle odwagi, żeby co chwilę siedział jej na błotniku jakiś tir. Przepisy - przepisami, ale gdzie zdrowy rozsądek i dbanie o bezpieczeństwo? Chodnik jest faktycznie wąski, przydałaby się ścieżka rowerowa - komentuje.

- Ja byłam świadkiem dwóch sytuacji. W jednym przypadku

(policjanci - od red.) zatrzymali kobietę, bo jechała ulicą, a jest chodnik. W drugim przypadku chłopak został upomniany, że jedzie chodnikiem. W tym samym miejscu - komentuje inna mieszkanka.

Podejmą działania

Możliwość legalnej jazdy rowerem po chodniku może wprowadzić zarządca drogi - GDDKiA - na wniosek samorządu. Radny Przemysław Izdebski zapowiada, że zajmie się tą sprawą. Zamierza poruszyć temat na najbliższej sesji Rady Gminy i omówić z władzami gminy, jakie można podjąć działania, aby droga dzieci do szkoły w Gołaszynie była bezpieczna.

Proces w sprawie zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem stoi w miejscu. Bo świadek znowu przyszedł do sądu nietrzeźwy

POW. LUBARTOWSKI: Kuriozalny przebieg momentami przybiera proces w sprawie okrutnej zbrodni. Sprawa stoi od tygodni, bo najpierw jeden z pokrzywdzonych był nieuchwytny, a teraz świadka nie można przesłuchać, bo... już drugi raz przyszedł do sądu nietrzeźwy.

Momentalnie stanął w płomieniach

Śledczy dowodzą, że w styczniu ub.r. w Przytocznie, w gminie Jeziorany, podczas domowej libacji Kamil P. chwycił za kanister rozcieńczalnika, połał jego zawartością goszczącego u niego 26-letniego Wojciecha M., a potem podpalili zapalniczką. Mężczyzna momentalnie stanął w płomieniach. Wszyscy uczestnicy libacji wybiegli na zewnątrz, a pokrzywdzony rzucił się na śnieg, by ugasić płonącą na nim odzież. 26-latek doznał poważnych obrażeń, jak się później okazało - poparzeniu uległo wtedy ponad 40 proc. jego ciała. Mężczyźni wrócili do domu i pili dalej. Zdaniem prokuratury Kamil P., z pomocą Romana K., uniemożliwili opuszczenie bu-

dynku Wojciechowi i jego koledze Jackowi S. - ten miał zostać dodatkowo m.in. pobity przez Kamila P. Gdy w końcu pokrzywdzonym udało się opuścić dom Kamila P. i Wojciecha M. wrócił do rodzinnego domu, wezwano do niego służby ratunkowe. 26-latek trafił na oddział oparzeniowy szpitala w Łęcznej. Jego stan był coraz cięższy. Po niespełna dwóch miesiącach zmarł.

Oskarżony nie przyznaje się

Proces Kamila P. i Romana K. ruszył we wrześniu ub.r. w Sądzie Okręgowym w Lublinie. Kamil P. jest oskarżony o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem. 32-latek w sądzie nie przyznał się do popełnienia tej zbrodni. Roman K. jest oskarżony m.in. o pozbawienie człowieka wolności czy nieudzielenie pomocy osobie znajdującej się w położeniu groźnym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Problemy z trzeźwością

Sąd wyznacza kolejne terminy rozpraw, ale proces stoi w miejscu. W maju wyjaśnienia miał składać Jacek S., drugi - obok Wojciecha M. - pokrzywdzony w tej sprawie, jednocześnie kluczowy świadek.

Za zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem Kamilowi P. grozi kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 15 lat albo kara dożywotniego pozbawienia wolności



- Znowu jest pan pod wpływem alkoholu... - stwierdził fakt sędzia.
- Delikatnie. Ale wszystkie zmyśły są sprawne! - oznajmił świadek

Mężczyzna jednak nie stawiał się na rozprawę. Jak wówczas oznajmiono w sądzie, nie zamieszkuje on pod ustalonym adresem, ponieważ ukrywa się przed wymiarem sprawiedliwości z powodu wejścia w konflikt z prawem w związku z inną sprawą. Na majowej rozprawie nie można było też posłuchać wyjaśnień innego ze świadków, bo ten, zatrzymany wcześniej przez policjantów, okazał się nietrzeźwy. Kolejny termin rozprawy wyznaczono więc na miniony piątek, 13 czerwca. Wspomniany świadek stawiał się w sądzie, ale znowu był nietrzeźwy. Po przebadaniu alkomatem okazało się, że ma 1,7 promila. - Znowu jest pan pod wpływem alkoholu... - stwierdził fakt sędzia

Andrzej Wach.
- Delikatnie. Ale wszystkie zmyśły są sprawne! - oznajmił mężczyzna, deklarując, że stan, w którym się znajduje, nie przeszkodzi mu w składaniu wyjaśnień. Do tego jednak nie doszło. Sąd rozważał nałożenie na świadka kary, a nawet aresztowanie go. Ostatecznie jednak postanowiono dać mu ostatnią szansę, wyznaczając kolejny termin rozprawy na następny tydzień. Mężczyzna obiecał, że tym razem uda mu się dotrzeć do sądu trzeźwym. Za zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem Kamilowi P. grozi kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 15 lat albo kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Prokuratorskie śledztwo w sprawie wypadku w Wąwozie Korzeniowym w Kazimierzu Dolnym



Na razie atrakcja jest zamknięta do odwołania. Turyści nie mogą wchodzić do wąwozu

Prokuratura Rejonowa w Puławach wszczęła postępowanie w sprawie wypadku, do którego doszło w ubiegłym tygodniu w nadwiślańskim miasteczku. Na grupę dzieci z Warszawy, będącą na wycieczce spadła gałąź drzewa. Dziewięć osób trafiło do szpitala.

Do zdarzenia doszło w czwartek, 5 czerwca przed południem przy ul. Doły w popularnym Wąwozie Korzeniowy Dół w Kazimierzu. Na poruszającą się tamtędy wycieczkę z Warszawy złożoną z 43 dzieci w wieku od 11 do 12 lat i ich czterech opiekunów spadła gałąź drzewa. Ze względu na obrażenia jednego z dzieci na miejsce zadysponowano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który przetransportował poszkodowanego do szpitala w Lublinie. Z kolei ośmioro dzieci i opiekunka trafiły do szpitala w Puławach. - Pozostałe osoby, po udzieleniu im pomocy przetransportowano w bezpieczne miejsce, do Zespołu Szkół w Kazimierzu

Dolnym gdzie zapewniono im m.in. opiekę psychologiczną - informowała puławska policja. Na miejscu oprócz policji i ratowników medycznych pracowali strażacy, którzy nie tylko udzielali poszkodowanym pomocy, ale zapewniali im bezpieczeństwo. Władze Kazimierza Dolnego, które administrują tym terenem, zapowiedziały przegląd drzew w wąwozie pod kątem bezpieczeństwa. Na razie atrakcja jest zamknięta dla zwiedzających. Postępowanie w kierunku art. 157 kodeksu karnego - spowodowanie lekkie i średniego uszczerbku na zdrowiu prowadzi w tej sprawie Prokuratura rejonowa w Puławach. Jak tłumaczyła, odnosząc się do sprawy w lokalnych mediach prok. Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie, śledczy chcą przyjrzeć się kwestii zarządzania wąwozem. Będą przesłuchiwać także świadków, zamierzają również skorzystać z opinii biegłego dendrologa, który oceni stan drzewa, z którego konar odłamał się, raniąc uczestników wycieczki, a także biegłego medycyny sądowej, który z kolei oceni obrażenia poszkodowanych.

Marta Pietroni

Ujęli go lubelscy „łowcy głów”

Był poszukiwany za rozbój, którego dokonał w październiku 2023 r. 19-latek namierzyli „łowcy głów” z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Mężczyzna ukrywał się w mieszkaniu znajomego na lubelskim Kośminku.

Podczas próby zatrzymania 19-latek odmówił otwarcia drzwi, jednak zmienił zdanie, gdy na miejsce dotarła wezwana przez policję straż pożarna, która miała wyważyć drzwi. Widząc przygotowania do siłowego wejścia, sam je otworzył i oddał się w ręce funkcjonariuszy.

Zatrzymany był poszukiwany na podstawie zarządzenia Sądu Rejonowego Lublin-Wschód w Lublinie. Chodziło o rozbój, do którego doszło w październiku 2023 roku. Sprawca wspólnie z kompanem napadł na pokrzywdzonego, żądając pieniędzy. Następnie przewrócili go na ziemię i brutalnie kopali po całym ciele, doprowadzając do stanu bezbronności.

Za ten czyn sąd skazał 19-lateka na karę 2 lat pozbawienia wolności. Po zatrzymaniu został przewieziony do zakładu karnego, gdzie odbędzie zasądzoną karę.

Agnieszka Gołębiowska

Kierująca zjechała z ronda „pod prąd”, zarobiła osiem punktów karnych

ŁUKÓW: 40-letnia kobieta poruszająca się samochodem osobowym wjechała na rondzie w niewłaściwy zjazd i kontynuowała jazdę „pod prąd”. Jej niebezpieczny manewr został zauważony przez policję i zarejestrowany przez monitoring miejski.



Tłumaczyła się nieznaną infrastrukturą miasta

W Łukowie doszło do groźnego wypadku. 40-letnia kobieta kierująca samochodem marki Renault Clio zjechała z ronda w niewłaściwy sposób i wje-

chała na jezdnię przeznaczoną dla pojazdów wjeżdżających na skrzyżowanie - tym samym poruszała się „pod prąd”.

Zdarzenie zostało zauważone przez patrol łukowskiej drogówki, który natychmiast zareagował, używając sygnałów uprzywilejowanego pojazdu i ruszając za osobówką. Funkcjonariusze zatrzymali kierującą w rejonie ulicy Żelichowskiej. Kobieta tłumaczyła, że niedawno przeprowadziła się do powiatu łukowskiego i nie zna jeszcze dobrze lokal-

nych dróg. Przyznała, że przez pomyłkę przejechała właściwy zjazd i odruchowo skręciła w najbliższą ulicę prowadzącą w kierunku skrzyżowania z drogą na Krzywde. Policjanci zadbali o bezpieczne opuszczenie przez nią skrzyżowania i umożliwili jej wjazd na właściwą trasę. Na szczęście nie doszło do żadnego wypadku ani kolizji, choć sytuacja była potencjalnie bardzo niebezpieczna. Za popełnione wykroczenie kobieta została ukarana mandatem karnym w wysokości 500 zł

oraz 8 punktami karnymi. Całe zdarzenie zostało zarejestrowane przez miejski monitoring. Policja zdecydowała się na publikację nagrania ku przestrodze, przypominając, że wjazd „pod prąd” może mieć poważne konsekwencje. Kierowcy jadący prawidłowo nie spodziewają się nadjeżdżającego z naprzeciwka pojazdu, co w połączeniu z dużą prędkością i zaskoczeniem może doprowadzić do tragicznych w skutkach wypadków.

Magdalena Kotcon

To dlatego podwójny zabójca uciekł ze szpitala w Radecznicy. Jest akt oskarżenia



Bartłomiej B. został skazany na 30 lat więzienia. O warunkowe zwolnienie mężczyzna będzie mógł się ubiegać po odsiedzeniu 20 lat



Poszukiwaniami Bartłomieja B. żyła cała Polska. Mężczyzna po ucieczce ze szpitala w Radecznicy, po 10 dniach ukrywania się, został zatrzymany w miejscowości Żarnów na Podkarpaciu. Planował przekroczyć granicę ze Słowacją i kontynuować ucieczkę na południe Europy

Strażnicy więzienni dopiero po pół godziny nie zorientowali się, że groźny zabójca uciekł. Prokuratura w Zamościu oskarżyła czterech strażników więziennych o zaniechania, które umożliwiły ucieczkę Bartłomieja B. ze Szpitala Psychiatrycznego w Radecznicy.

Mężczyzna był wówczas tymczasowo aresztowany. W październiku ub. roku trafił z Zakładu Karnego do szpitala psychiatrycznego w Radecznicy.

- Ustalono okoliczności, jakie mogły sprzyjać przeprowadzeniu tej ucieczki, jej przebieg, a przede wszystkim prawidłowość zachowania funkcjonariuszy Służby Więziennej i przestrzeganie przez nich obowiązków służbowych w związku z wykonywaniem konwoju poza teren Zakładu Karnego - tłumaczy Rafał Kawalec, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu. - Zarzuty popełnienia przestępstw z art. 231 § 1 k.k. (nie dopełnienie obowiązków) usłyszało łącznie sześciu funkcjonariuszy Służby Więziennej z Zakładu Karnego w Zamościu.

Ci, co pilnowali i spali, chcą się poddać karze

Chronologicznie w pierwszej kolejności zarzuty przedstawiono dwóm funkcjonariuszom, w czasie służby których doszło do ucieczki Bartłomieja B. Zarzucono im, że od 6 do 7 października 2024 r. w Radecznicy nie dopełnili obowiązków służbowych m.in. w ten sposób, iż pozostawili mężczyznę bez dozoru w pomieszczeniu szpitalnym, bez ochrony i obserwacji jego zachowania. Ponadto korzystali z urządzeń elektronicznych w postaci telefonu komórkowego w innych celach niż związane z realizacją konwojowania, dopuścili do kontaktów osadzonego z osobami postronnymi, zaniechali przeprowadzenia kontroli pobieżnej osadzonego Bartłomieja B. po tym, jak go spuścili z oczu i miał niedozwolony kontakt z osobami innymi niż funkcjonariusze Służby Więziennej,

- W trakcie pełnienia służby spali, w wyniku czego osadzony dokonał ucieczki z V Oddziału Psychiatrycznego. Mało tego, przed przekazaniem zmiany nie zorientowali się, że mężczyzna uciekł, nie poinformowali funkcjonariuszy kolejnej zmiany o tym fakcie, jak też nie podjęli działań umożliwiających zorganizowanie pościgu.

Przesłuchani w charakterze podejrzanych w czasie pierwszych przesłuchań nie przyznali się do zarzucanych im czynów i skorzystali z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Ostatecznie przyznali się do popełnienia zarzucanych czynów, złożyli w sprawie wyjaśnienia zgodne z ustalonym stanem faktycznym i sformułowali wnioski o wydanie wobec nich wyroków skazujących bez przeprowadzenia rozprawy.

Bo koledzy wprowadzili w błąd

Zarzuty postawiono też kolejnym dwóm funkcjonariuszom, którzy przejęli zmianę już po ucieczce Bartłomieja B. Nie dopełnili obowiązków służbowych m.in. w ten sposób, iż po przejęciu służby konwojowej nie zorientowali się, że mężczyzna już jest na wolności, przez co nie doszło do niezwłocznego powiadomienia policji. W efekcie rozpoczęcie akcji poszukiwawczej opóźniło się o pół godziny.

Strażnicy początkowo nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów, a następnie przyznali się w organicznym zakresie.

- W swoich wyjaśnieniach potwierdzili co do zasady ustalenia stanu faktycznego, wskazując, iż na ich zachowanie miało wpływ

wprowadzenie ich w błąd przez funkcjonariuszy poprzedniej zmiany co do faktu, iż Bartłomiej B. przebywa w sali szpitalnej. Obrońcy ww. złożyli wnioski o warunkowe umorzenie postępowania karnego.

Zdjął tak założone kajdanki

Prokuratura zbadała zachowanie strażników, którzy zajmowali się Bartłomiejem B. 5 października 2024 r. w Radecznicy. Jej zdaniem nie dopełnili obowiązków służbowych m.in. w ten sposób, iż po przejęciu służby konwojowej zmienili mu sposób założenia kajdanek m.in. poprzez znaczne zwiększenie obwodu obręczy nadgarstkowych i nożnych, dzięki czemu samodzielnie zdjął kajdanki, co ułatwiło mu ucieczkę.

Przesłuchani w charakterze podejrzanych nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów i skorzystali z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Decydującym dla ustaleń był zapis z monitoringu, który udokumentował zachowanie Bartłomieja B. jak też działania i zaniechania funkcjonariuszy, które umożliwiły mu ucieczkę.

Finalnie Prokuratura Okręgowa w Zamościu skierowała do Sądu Rejonowego w Zamościu akt oskarżenia wobec czterech

W lipcu 2024 roku policja znalazła w jednym z domów w Zagumnie (gm. Biłgoraj) zwłoki 45-letniego mężczyzny i nieprzytomnego 65-lata. Obaj mieli poważne obrażenia głowy. Starszy mężczyzna zmarł później w szpitalu. Funkcjonariusze zatrzymali Bartłomieja B. Według ustaleń śledczych zadał bratu co najmniej trzy ciosy ostrzem siekiery w głowę, a ojca uderzył dwa razy obuchem, również w głowę.

W połowie maja Sąd Okręgowy w Zamościu uznał Bartłomieja B. za winnego zabójstwa za pomocą siekiery brata oraz ojca. Mężczyzna usłyszał też wyrok w sprawie ucieczki ze szpitala psychiatrycznego — przyznał się do zarzucanych mu czynów. Oskarżony został skazany na 30 lat więzienia. Wyrok nie jest prawomocny.

Prokuratura domagała się dożywocia, a obrona wymierzenia kary co najmniej 10 lat więzienia. Mężczyzna w czasie procesu przed sądem przyznał się do winy. Wyjaśnił, że jest alkoholikiem i zawsze za swoje błędy obwiniał cały świat. Na koniec procesu przepraszał ponownie najbliższych.

podejrzanych – dwóch funkcjonariuszy, w czasie zmiany których doszło do ucieczki Bartłomieja B., wraz z wnioskiem o dobrowolne poddanie się karze oraz wobec dwóch funkcjonariuszy, którzy odpowiadali za zmianę założenia ww. kajdanek zespolonych. Natomiast wobec dwóch funkcjonariuszy, któ-

rzy przejęli służbę po ucieczce, uwzględniając charakter zarzucanego im czynu i okoliczności sprawy - skierowano wniosek o warunkowe umorzenie postępowania karnego. To oznacza uznanie ich za winnych zaniechań, ale o nieznacznym stopniu szkodliwości.

Tomasz Zalewa
WSP

Witamy na świecie



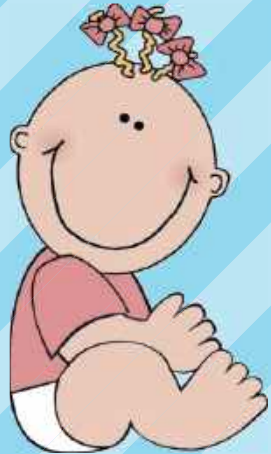
**Michał Sikora z tatą,
Huta Gradoryska**
ur. 10 czerwca, g. 9.56;
4290 g, 58 cm
Rodzice: Anita, Piotr



Weronika Butryn, Dębiny
ur. 10 czerwca, g. 14.33;
4033 g, 57 cm
Rodzice: Małgorzata, Adrian



Wojciech Zdunek, Hrud
ur. 9 czerwca, g. 12.17;
4070 g, 57 cm
Rodzice: Aleksandra, Łukasz
Rodzeństwo: Marysia



**Pola Bednarska,
Lubartów**
ur. 11.06, g. 11.44;
3800 g, 60 cm
Rodzice: Ola, Marcin
Rodzeństwo: Jaś

Rytm, który poruszył Łuków – Ogólnopolski Maraton Zumby z okazji Dnia Krwiodawcy

14 czerwca Amfiteatr w Parku Miejskim w Łukowie stał się miejscem ogólnopolskiego spotkania miłośników zumby. Maraton zorganizowany przez Łukowski Ośrodek Kultury oraz Honorowych Dawców Krwi „Ostoja” odbył się w ramach VIII edycji Dnia Zdrowia dla Łukowa pod hasłem „W zdrowym ciele zdrowa krew”.

Od godziny 16 przez kilka kolejnych godzin scena należała do instruktorów oraz uczestników wydarzenia. Do wspólnego tańca przystąpiły osoby w różnym wieku – od dzieci po seniorów. Treningi poprowadziło 12 instruktorów z różnych miast, prezentując różnorodne style i tempo. Na scenie pojawili się: Monika Zwolińska, Marzena Tymińska, Anna Charczuk, Sylwia Pakulska, Marta Wróbel, Julia Borymska, Sylwia Szczesna, Magdalena Zarek, Paulina Cegiełko, Aleksandra Niedziałek, Krystian Frajer i Michał Szabrański.

Zajęcia odbywały się w formule otwartej – bez zapisów i limitów. Każdy chętny mógł dołączyć, o ile był przygotowany na intensywny ruch. Wystarczyły wygodne ubranie, woda i odrobina motywacji.



Instruktorzy nie zawiodły, poprowadziły energetyczny trening!



Uczestnicy mogli spróbować swoich sił w ćwiczeniach z muzyką latino i pop - poradzili sobie świetnie!

W trakcie wydarzenia prowadzona była także zbiórka na rzecz Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia w Lublinie. Uczestnicy mieli okazję wesprzeć działalność placówki,

łączyć aktywność fizyczną z pomocą potrzebującym.

Ogólnopolski Maraton Zumby był jednym z głównych punktów programu Dnia Zdrowia, który od lat promuje pro-

filaktykę i aktywny tryb życia. Tegoroczna edycja odbyła się w kontekście Światowego Dnia Krwiodawcy, przypadającego na 14 czerwca.

Janusz Kryczka

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM



Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania!
Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczyk



Myszard, Dagmara Siwiec,
Lubartów



Redakcyjny pupil „Chloe”
zaprasza do wysyłania
wakacyjnych zdjęć!



Felix, Edyta Łysiak, Rzeszyca



Odi, pies-wolontariusz (honorowy) Fundacji „W dobrych łapkach” z właścicielem Łukaszem Markowskim. Puławy

Niebawem zostaniecie uwolnieni od prześladowań za wiarę, a wasz kraj, którego jestem Królową, powstanie z kolan przed zaborcami i zostanie wyzwolony – zapewniała Maryja dzieci z Jabłonia i Dawid

Czy Jabłoń to podlaski Gietrzwałd? (cz. VI)

Niemal równo 150 lat temu na polach koło wsi Jabłoń i Dawidy (powiat parczewski) doszło do zdarzeń, które świadkowie zinterpretowali jako objawienia Matki Bożej i świętego Józefa Kuncewicza. Wieść zelektryzowała nie tylko prześladowanych za wiarę unicką włościan, ale i samą carską administrację, która uniemożliwiła dokładniejsze zbadanie charakteru zjawiska.

Pierwsze objawienia miały miejsce w Jabłoni, kolejne przeniosły się do nieodległych, leżących w zasadzie na przedłużeniu drogi, miejscowości Dawidy. Oczywiście nie jest możliwe udowodnić, co było przyczyną, a co skutkiem, ale wierni akurat z tej wsi w kolejnych latach zasłynęli ze szczególnie konsekwentnej i niezłomnej postawy oporu przeciw „zjednoczeniu” z prawosławiem i rusyfikacji. Opisy rosyjski urzędnik oświatowy Nikołaj Teodorowicz, który przy inspekcji placówek oświatowych wykazywał się niemałym zmysłem obserwacyjnym i warsztatem historycznym (wprawdzie „okraszonym” też

sporą porcją wielkoruskiego szowinizmu, ale innych nie było...): „Większość mieszkańców to „uporczywi”. Szczególnie twarda „uporność” we wsi Dawidy, z wrogością odnoszą się do szkoły i cerkwi. Kiedy ksiądz z parafii Michaił Karpik chciał pozyskać dom dla szkoły, to wszyscy mieszkańcy odmówili, żeby udostępnić takie pomieszczenie (oczywiście za opłatą...) mówiąc: szkoły i karczmy nam nie trzeba!!!” (dodamy tutaj, że o ile karczmy nadal nie ma, o tyle społeczna szkoła w Dawidach działa prężnie i nawet przymierza się do przyjęcia imienia Unitów...),

Siedem tysięcy świadków...

Szóste przesłanie z 15 sierpnia 1875 r. ogłoszone zostało do około siedmiu tysięcy ludzi zgromadzonych na polu w Jabłoni. Jego treść podaje ks. Karol Nasiłowski. Brzmiało: „Ja przynoszę wam pokój i Dobrą Nowinę, radość i szczęście serc otwartych na mnie i na mego Syna. Niebawem skończy się Wasza niedola, a pokolenie tej ziemi w niedalekiej przyszłości poprzez pobożność otrzyma wielką łaskę. Módlcie się na różańcu i trwajcie w wierze, albowiem ukochane dzieci, kto z was wytrwa, ten posiadać szczęście na wieki”.



W 2019 roku wybudowano w Jabłoni przy ulicy Jaśminowej kapliczkę ku czci Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania. Jest ona miejscem stałego kultu oraz prywatnych pielgrzymek. W internecie znajdziemy profil facebookowy Objawienia Matki Bożej w Jabłoni w latach 1875-1876, który opowiada o zdarzeniach z lat 1874-1875 i ich obecnych echem

Liczba świadków robi ogromne wrażenie. Jest to mniej-więcej dwa razy tyle, ile jest obecnie mieszkańców całej gminy. Co

dość zaskakujące, znajduje ona jednak potwierdzenie w relacji Kajetana Kraszewskiego, młodszego brata słynnego po-

wieściopisarza historycznego Józefa Ignacego. Był to również uzdolniony literat (może nie taki pracuś...), człowiek wielu talentów. Podkreślić należy przy tym, że niespecjalnie skłonny do egzaltacji.

Widzieli niedowiarkowie

Pisze pan Kajetan w wydanej całkiem niedawno, „Kronice domowej”: „Odwiedzieli nas hrabiostwo Kazimierzowie Łubieńscy z ojcem pani, panem Rożnowskim, wigilią ich przyjazdu już nas doszła wieść o tym, że u nich koło Jabłonia na polu światło się jakieś pojawia i w nim postać [Najświętszej Panny] Maryi – potwierdzili to nasi goście; co tam jest – nie wiadomo, to wszelako zjawisko taki rozgłos wzięło, że tłumy ludu się zbiegają z okolic nawet dalekich, wędrując całymi kompaniami; obozuje tam po 5 i 6 tysięcy ludu, żandarmi i Kozaki rozpędzają, ale to nic nie pomaga. Miejsce to zaorać kazano i strzeżone jest. (...) Dnia 27 maja, jako w dzień Bożego Ciała, byliśmy z żoną w Opolu [Podedwórz] na nabożeństwie, skąd na obiad pojechaliśmy do Jabłonia, nie zastaliśmy Kazimierza, który w nocy pojechał do Radzyna, chcąc uwolnić wziętego przez żandarmerię rządcę swego, Niemca, niejakiego Schenka; wzięto go za

to, iż przy indagacjach, jakie się tam ex re owych zjawisk na polu czyniły, zmieszał się, jako nieprzywykły do tutejszej procedury i z początku mówił, że coś widział, dalej zaprzeczał, słowem raz tak, drugi raz inaczej odpowiadał. Obudziło to naturalnie podejrzenie władzy, inni, choć opowiadali, ale jednakowo, że widzieli lub nie – nie byli aresztowani. Niemiec jest lutrem czy kalwinem i w nic pono nie wierzy – śmiał się z tych, którzy dowodzili, mieli cudowne widzenia na polu spostrzegającym – aż oto, on właśnie, jak opowiadał potem raz (nie przed władzą, lecz przed innymi) wcale niespodzianie przechodząc, spostrzegł z dala na miejscu owym ponad głowami ludu unoszącą się chorągiew, jak mówi, bardzo wyraźną, nawet z ułamanym od dołu nierównym trzonkiem – „Cóż było na tej chorągwi” – pytają go. – „Nie wiem” - odpowiedział Niemiec – coś świętego”. „Ale co?” – „Jakaś osoba z aureolą około głowy”. – „Jaka osoba, jaki święty?”. Na to Niemiec z najniższą krwią odrzekł. „Ich kenne diese Leute nicht” [Nie znam tych ludzi]. Ta autentyczna jego odpowiedź daje doskonałe wyobrażenie o jego niedowiarstwie i o tym, że bynajmniej u niego imaginacja działać tu nie mogła”.

cdn..

Zbigniew Smółko

Karol Benni (1843–1916) – niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. II)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

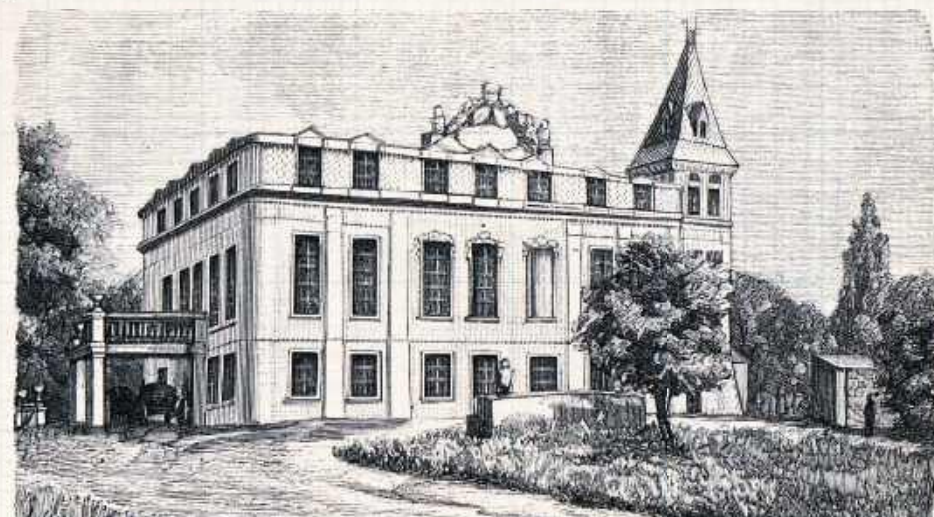
Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa...

Antoni Małachowski sam cierpiał na podagrę, którą w początkach XIX stulecia leczono m.in. za pomocą picia wód wysokożelazistych. Koncept zbudowania między Lublinem a Warszawą uzdrowiska porównywalnego z „wodami” Europy Zachodniej nie wytrzymuje konfrontacji

z burzliwymi wydarzeniami historycznymi. Po powstaniu listopadowym Nałęczów przeżywa regres, potencjalne uzdrowisko nie ma ani gości, ani, w gruncie rzeczy, gospodarzy.

Trzech lekarzy, czwarty z pieniędzmi

Sytuacja zmienia się w 1877 r. Trzech warszawskich lekarzy, Fortunat Nowicki, Konrad Chmielewski i Wacław Lasocki zawierają spółkę, której celem jest reaktywacja i prowadzenie Zakładu Leczniczego w dawnym Pałacu Małachowskim. Pomysł jasny i klarowny, tyle że piekielnie kosztowny. Panowie doktorowie nie należeli do ubogich, ale gmach był w ruinie, a żeby przyciągnąć majątną publiczność, musiał kuścić także luksusem. Wyremontowano pałac, Łazienki, otwarto restaurację i czytelną, stworzono szereg udogodnień, jednak



Pałac Małachowskich około roku 1881, już po przebudowie dokonanej przez Nowickiego i jego współników

brakowało „wisienki na torcie”. Pomocną dłoń (z sakiewką...) wyciągnął w 1880 roku inżynier Michał Górski. Niesłuchanie uzdolniony self made man, potomek niewielkiego szlacheckiego rodu który, dzięki wykształceniu i ciężkiej pracy, jako projektant

i nadzorca budowy dróg, kolei i obiektów przemysłowych, dorobił się znaczącego majątku. Ślub z zamożną Rosjanką również nie okazał się złym posunięciem... Inżynier staje się kolejnym uczestnikiem konsorcjum, wykupuje folwark Nałęczów.

Pomysł na piękne miejsce

Co ciekawe, ziemię w otoczeniu Łazienek i Pałacu dzieli na mniejsze części i zbywa drobniejszym właścicielom, którzy albo budują sobie domy, albo tworzą jakieś mniejsze przedsięwzięcia: pensjonaty, gabi-

nety, parki - wszystko to znacznie wzmacniające funkcjonowanie centrum. Górski zastrzega w umowach, że tylko niewielka część parceli może być zabudowana, reszta ma stanowić park. Dbą o szerokość dzielących i łączących ulic, sam też projektuje większość domów. „Lata 1877–1914 są złotym okresem rozwoju i prosperity Nałęczowa, którego efekty są trwale zachowane i definiują współczesny klimat uzdrowiskowego miasta. Kurort utożsamiany do tego czasu wyłącznie z pałacem Małachowskich i starymi łazienkami wychodzi poza Park Zdrojowy” - opisują pp. Lucjan Gazda i Bartłomiej Kwiatkowski.

Ale nie wystarczy stworzyć świetne miejsce, żeby ludzie zechcieli przyjeżdżać i zostawiać pieniądze. Trzeba jeszcze opowiedzieć historię... I tutaj zadziałał urok osobisty doktora Karola Benniego.

cdn.

Zbigniew Smółko
WSP

Religijna mozaika Ziemi Łęczyńskiej – wszystkie świątynie Cycowa (cz. VII)

Gdzie cerkiew, gdzie kościół, gdzie kircha, gdzie kirkut...

Opuszczony kościółek, który kiedyś był cerkwią unicką, a potem prawosławną. Ewangelicki dom modlitwy, który był też szkołą, magazynem i wiejskim domem kultury. Kaplica, którą wywieziono do Białej Podlaskiej, a teraz stoi w Dobraticzach. Spacerując po miejscowości, natrafimy też na różne cmentarze. Prawosławny (u zbiegu ulic Nowej i Chełmskiej), ewangelicki (przy ul. Nowej) i rzymskokatolicki (przy ul. Chełmskiej). Nie zachowały się za to ślady po kirkucie.



Dzieci przy luteriańskiej szkole w Cycowie, lata 30. XX wieku. Wejście do niewielkiej świątyni mieściło się nie we froncie a w bocznej ścianie. Do 1924 roku wspólnota miała tylko kantora, po utworzeniu parafii na stałe obsługiwał jej już własny pastor. Zdjęcie ze strony parafii luteriańskiej w Lublinie

Sporządzona w 1985 roku dokumentacja konserwatorska (tzw. „karta biała”) podaje, że budynek późniejszej świątyni ewangelickiej został zbudowany pierwotnie jako owczarnia, a dopiero później, po odkupieniu całej parceli, przebudowany i dostosowany do potrzeb parafialnych. W 1880 lub chwilę później obszar na niewielkim wzgórzu nad rzeką Świnką miał zostać wykupiony przez osadników tworzących wokół starego Cycowa kolejne przysiółki. W wyraźnie wyższej i obszerniejszej części wschodniej umieszczona została, oparta na drewnianych kolumnach, mająca beczkowe sklepienie oraz chór, sala modlitw, a w części

zachodniej pomieszczenia przeznaczone na szkołę i mieszkanie kantora (w pewnym uproszczeniu - nauczyciela religii i asystenta pastora, prowadzącego część nabożeństw). W momencie wzmiankowanej inspekcji po ołtarzu pozostała tylko podmurówka. W 1985 roku planowano zaadoptowanie dawnego kościoła na kino, co jednak się nie wydarzyło, długie lata, będąc oficjalnie placówką kultury, stał opuszczony. W 2021 roku został wpisany na listę zabytków, w 2022 r. sporządzono nową inwentaryzację konserwatorską. Budynek należy do gminy.

W 1885 r. powstał kantorat, parafia z własnym księdzem w 1924 roku. Po 1933 r. wśród społeczności ewangelickiej za-

W 1930 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na wniosek miejscowej rady gminnej zmieniło nazwę miejscowości i gminy na Wiszniewice. Do oryginalnej wrócono w 1954 r.

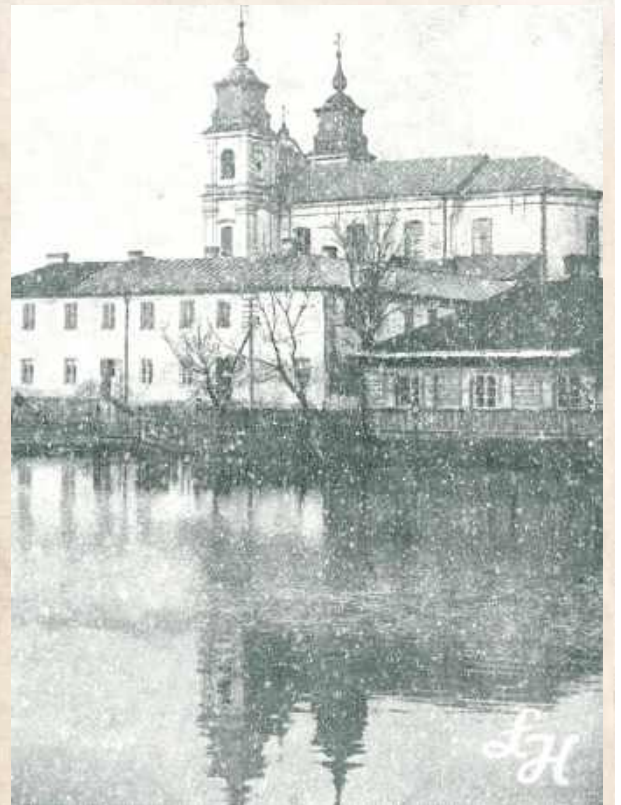
czyły coraz częściej dochodzić do głosu elementy nacjonalistyczne, rezonujące triumfowi hitleryzmu w Niemczech. Były to jednak własne wybory członków kongregacji, niewynikające w żaden sposób z lojalnej wobec państwa polskiego polityki Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, którego wielu duchownych padło później ofiarą prześladowań. Na terenie parafii (sięgającej po Chełm) w kilkunastu szkołach religii luteriańskiej uczyło się ok. 1500 dzieci,

w samym Cycowie 120. Parafia została zlikwidowana w 1940 roku. Ponieważ kościół św. Józefa został oddany przez Niemców prawosławnym, przez jakiś czas odprawiano tu nabożeństwa katolickie. We wsi, na drugim jej końcu, znajdują się relikty cmentarza ewangelickiego, na którym można odnaleźć resztki murowanych nagrobków. Ślady po kilku innych nekropoliach można znaleźć w innych miejscowościach należących niegdyś do parafii.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół popijarski w Łukowie



Dziś nie dałoby się wykonać takiego zdjęcia, do brze znanego wszystkim mieszkańcom Łukowa, popijarskiego kościoła pw. Przemienienia Pańskiego wraz z towarzyszącymi mu zabudowaniami.

Nie istnieje już mały zbiornik wodny, w którym odbijają się wieże świątyni. Nie ma też drewnianego budynku z prawej strony zdjęcia. W planie znalazłoby się za to kilka nowszych, powojennych budynków. Wy-

konane zostało ono z okoliczności dzisiejszych ulic Nowopijarskiej i Kościelnej, nieco poniżej Stawki, gdzieś z okolic dzisiejszego Rossmanna...

Zdjęcie znaleźliśmy na archywalnym facebookowym profilu „Łuków Historia”, związanym ze stroną internetową takiejże nazwy - serdecznie namawiamy, żeby w te i inne miejsca w internecie o zbliżonym charakterze zaglądać, można tam często znaleźć nadzwyczajnie interesujące materiały i wymienić się wiedzą.

Zbigniew Smółko

Porrajmos - zapomniany Holocaust

Na lotnisku w Ułężu zamordowano czterdziestu jeden Romów

Niemcy urządzili sobie zabawę. Ofiarom kazali wykopać grób, rozebrać się i biec przez płytę lotniska. Wtedy otworzyli ogień z broni maszynowej. Rannego chłopaka, który był bliski wyrwania się z matni, dobił asystujący esesmanom polski granatowy policjant. Ocalała dziewczynka, którą ojciec w ostatniej chwili zepchnął z wozu... Ofiary upamiętnienia doczekały się dopiero po 65 latach.

Z Cyganami naziści mieli poważny problem natury ideologicznej. Otóż z punktu widzenia ich obłąkańczych rasistowskich idei Romowie i Sinti, którzy - przypomnijmy, w nie do końca wyjaśnionych do dziś okolicz-

nościach w zamierzczłej starożytności wywędrowali z Półwyspu Indyjskiego, byli znacznie „lepszymi” Aryjczykami niż oni sami! Trzeba było dorabiać jakieś zupełnie głosuowne teorie, że najwidoczniej byli oni najniższą kastą, plemieniem wyklętym, które ci „porządni” Aryjczycy jak najbardziej słusznie wygnali. Początkowo więc prześladowania Romów uzasadnione były argumentami o włoścogostwie, aspołeczności oraz mającym organiczne podłożo niedorozwoju intelektualnym. Wedle przeprowadzonych przez Roberta Rittera, nazistowskiego „lekarza” badań, mieli zatrzymywać się w rozwoju intelektualnym na poziomie nastolatka. Co więcej, separując nowo narodzone dzieci od środowiska rodzinnego i społecznego, usiłowano wykazać, że cecha ta uwarunkowana jest genetycznie, a nie np. kulturowo, ekono-



Robert Ritter po wojnie nie otrzymał żadnych zarzutów, prowadził prywatną praktykę psychiatryczną we Frankfurcie. Zmarł w 1951 r.

Napis na wystawionym w 2009 roku pomniku: W tym miejscu / hitlerowscy oprawcy dokonali / zbiorowej egzekucji na Romach. / Zginęli oni – mężczyźni kobiety i dzieci / tylko dlatego, że urodzili się Romami. Po romsku: Dre dawa šteto sasytka chyria manusia / kerde baro zamarybenpe Romende. / Čine one zamarde murša dziuwa i čhawore – / dateske kaj łocine Romanca

micznie czy społecznie. W efekcie stawało to Romów i Sinti w jednym szeregu z upośledzonymi umysłowo i fizycznie itd., którzy podlegali programowej eksterminacji w ramach np. akcji T-4. W łagodniejszej wersji złapanych Romów poddawano przymusowej sterylizacji. Po wybuchu wojny deportowano ich do gett głównie na terenie Polski, na początku 1943 roku zaś postanowiono, na wzór o rok wcześniejszej słynnej konferencji w Wannsee, o ich ostatecznej zagładzie.

Rodziny Romów, którzy zginęli w Ułężu, po ziemiach Polski wschodniej wędrowały od pokoleń. Tabor był bowiem tak nieodłącznym elementem wiejskiego krajobrazu, jak wierzbła płacząca, Żyd pod karczmą, kościół i cerkiewka, cotygodniowy rynek.

cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Damian Zbozień odszedł z Górnika. Przenosi się do lokalnego rywala

Po trzech sezonach w zielono-czarnych barwach klub z Łęcznej opuszcza doświadczony Damian Zbozień. Boczny obrońca zasilił trzecioligową Avię Świdnik. Górnik zakontraktował natomiast młodzieżowego bramkarza.

Nie odwiesza butów na kołek

Przedstawiciele Górnika poinformowali 12 czerwca, że piłkarzem łącznian nie będzie już Damian Zbozień. Wygasający właśnie kontrakt 36-latkę nie zostanie przedłużony. W lecie 2022 roku doświadczony boczny defensor przychodził do zielono-czarnych po wielu sezonach spędzonych w najwyższej polskiej lidze, m.in. w Piaście Gliwice, Arce Gdynia czy Wiśle Płock, mając na koncie grubo ponad 200 ekstraklasowych meczów, w których strzelił 15 goli. W piłkarskim CV



Umowę z klubem podpisał za to 15-letni bramkarz Dawid Kłos

miał także epizod w rosyjskim Amkarze Perm. Do tego w karierze zdobył Puchar Polski i dwukrotnie Superpuchar Polski.

Jak wylicza łączniński klub, Damian Zbozień zagrał w 70 meczach Górnika (62 ligowe, siedem w Pucharze Polski, jedno spotkanie barażowe) i strzelił w nich dwa gole.

Jeszcze tego samego dnia zakomunikowano o przyszłości 36-latkę i nie chodzi wcale o odwieszenie butów na kołek. Damian Zbozień będzie teraz reprezentował barwy trzeciolikowej Avii Świdnik. O tym, że Górnika

mógłby zamienić na Avię także inny z doświadczonych obrońców zielono-czarnych - Hiszpan Jonathan de Amo - spekulują kibice obu klubów.

Zostają i odchodzą

Kto zostaje w Górniku? Na pewno ci, którym ostatnio przedłużono kontrakty, m.in. Jakub Bednarczyk, David Ogaga, Marcel Masar, Adam Deja, Michał Steszuk, Kamil Orlik, Patryk Malamis oraz Solo Traoré.

W ubiegłym tygodniu kontrakt z Górnikiem podpisał



Damian Zbozień rozegrał w Górniku 70 meczów, w których strzelił dwa gole

15-letni bramkarz Dawid Kłos, na co dzień występujący w drużynach Akademii Górnika Łęczna. W tym roku nastolatek był już zapraszany na treningi pod okiem Sergiusza Prusaka, legendy klubu, a obecnie trenera bramkarzy łącznińskiej ekipy. Ścieżka kariery Dawida Kłosa jest nieco-

dzienna, bowiem piłkarskie szlify jako dziecko zbierał w niemieckim SV 07 Heddernheim. Od kilku lat jest już jednak szkolony w Górniku, m.in. w ramach Szkoły Mistrzostwa Sportowego zielono-czarnych.

Poza Zbozieniem z klubem zęgnają się m.in. trener Pavol Stano

J

Znamy już komplet zespołów, które w sezonie 2025/2026 powalczą w Betcllic 1. Lidze. Spadkowicze z PKO BP Ekstraklasy to: Puszcza Niepołomice, Stal Mielec i Śląsk Wrocław. Z niższej ligi do Betcllic 1. Ligi awansowały za to: Pogoń Grodzisk Mazowiecki, Polonia Bytom oraz Wieczysta Kraków. Poza wymienionymi oraz Górnikiem skład ligi uzupełniają: Chrobry Głogów, GKS Tychy, ŁKS Łódź, Miedź Legnica, Odra Opole, Pogoń Siedlce, Polonia Warszawa, Ruch Chorzów, Stal Rzeszów, Wisła Kraków i Znicz Pruszków.

oraz członkowie jego sztabu szkoleniowego - trenerzy Peter Lérant i Adrian Olecki. Spekuluje się także o odejściu Przemysława Banaszaka i Damiana Warchoła, czyli dwóch zdecydowanie najlepszych strzelców Górnika w poprzednim sezonie.

Dominik Smagała

Tokarczyk w Warcie. Wszyscy go chwala

Warta Poznań ma nowego szkoleniowca. W nadchodzącym sezonie zespół poprowadzi Maciej Tokarczyk, który w ostatnich rozgrywkach stał za sterami Wisły Puław. Klub ze stolicy Wielkopolski ogłosił tę decyzję w oficjalnym komunikacie.

33-letni Tokarczyk obejmie stery po Ryszardzie Tarasiewicz i Tomaszu Wolaku, którzy zakończyli współpracę z Wartą za porozumieniem stron po spadku do Betcllic 2. ligi. Nowy trener aktualnie przebywa na krótkim urlopie, jednak już w przyszłym tygodniu rozpocznie przygotowania do budowy zespołu na sezon 2025/26.

Tokarczyk rozpoczął minione rozgrywki jako szkoleniowiec drugoligowej Wisły Puławy, do której trafił w lipcu 2024 roku z trzeciolikowej Stali Łańcut. Wcześniej był związany ze Stalą Rzeszów, gdzie prowadził drużynę U-19



Maciej Tokarczyk będzie nadal pracować w II lidze. Związał się z Wartą Poznań (fot. Wisła Puławy)

oraz pełnił funkcję asystenta w zespole rezerw.

Dla Tokarczyka objęcie Warty Poznań to kolejny krok w trenerskiej karierze. Klub liczy, że młody szkoleniowiec tchnie nową energię w drużynę i poprowadzi ją do walki o powrót na wyższy szczebel rozgrywkowy.

Znakomity materiał pojawił się na stronie sportowy-

-poznan.pl. Maksymilian Dyśko rozmawiał z zawodnikami Wisły Puławy. Zapraszamy do lektury poniżej.

Mimo spadku, wielu zawodników wypowiada się o Tokarczyku z dużą sympatią i uznaniem, choć nie brakuje też głosów, że w aspekcie taktycznym czeka go jeszcze wiele pracy.

Tokarczyk? To trener i przyjaciel

Trener Tokarczyk znany jest z otwartego podejścia i budowania pozytywnych relacji z zawodnikami. - Nie miałem jeszcze takiego trenera, który tak blisko trzymał się z drużyną. Byliśmy z nim na „ziomku”, można było do niego iść ze wszystkim. To momentami aż zakrawało o relacje przyjacielskie - mówi jeden z piłkarzy Wisły Puławy.

Jak podkreślają byli podopieczni, był obecny zawsze, nie tylko jako trener, ale przede wszystkim jako człowiek. - Jako osoba do rozmowy jest naprawdę świetny. Zawsze podchodził do zawodników, pytał co słychać. Widać, że zależy mu na dobrym kontakcie z drużyną - dodaje kolejny.

To właśnie otwarte podejście Macieja Tokarczyka do zawodników może okazać się jednym z kluczowych atutów w realiach Warty Poznań, gdzie trzon zespołu mają stanowić młodzi, rozwijający się piłkarze. W ich przypadku odpowiednia atmosfera w szatni, wzajemne zaufanie i poczucie wsparcia bywają równie istotne, co same założenia treningowe.

Wszyscy zawodnicy, których poprosiliśmy o zdanie na temat trenera Tokarczyka, zgodnie wskazują, że jego najmocniejszą stroną nie była taktyka. - Czasem wyglądało to tak, że to my decydowaliśmy, jak chcemy grać. Każdy z nas był zaskoczony takim podejściem. Mało który trener pyta zawodników o system gry przed meczem - relacjonuje jeden z graczy.

- Gdy coś nie wychodziło w trakcie meczu, brakowało reakcji. Nie zawsze potrafił zareagować w odpowiednim momencie. Jeszcze musi się wiele nauczyć, ale wierzę, że sobie poradzi w Warcie - mówi inny. Trener Maciej Tokarczyk preferuje ustawienie 3-4-3. Jak zaznaczają zawodnicy Wisły Puławy, niechętnie odchodził od tej formacji. Skupiał się mocno na organizacji gry w defensywie, szczególnie w obronie niskiej i obronie pola karnego.

Z kolei w ofensywie dawał dużą swobodę, zostawiając przestrzeń na improwizację i kreatywność. - Wypracowaliśmy razem kilka schematów, ale ogólnie mieliśmy wolną rękę. Najważniejsze było to, żeby dobrze wypełniać pole karne - wspomina były zawodnik Wisły.

mp

mp

WSP

BARAŻE O I LIGĘ

MECZE PÓŁFINAŁOWE

Wieczysta - KKS Kalisz 3:1

Bramki: Pazdan 7', Lopes 17', Chuma 79' - Gordillo 4'.

Chojniczanka - Świt 5:3

Bramki: Juchymowycz 7', Żywicki 28', Kamiński 31', Sabala 42', Stefaniak 74' - Ropski 33', Kort 50' (k), Kapelusz 73'.

FINAŁ

Wieczysta - Chojniczanka 2:0

Bramki: Łysiak 15', Brzęk 27'.

mp

BARAŻE O II LIGĘ

I RUNDA

Błękitni - MKS Kluczbork 3:0

Bramki: Niedojad-Bednarczyk 38', Fadecki 56', Starzycki 90'.

Podhale - Legia II 2:2, k. 4:3

Bramki: Marcinho 5', Niedziałkowski 91' - Mesjasz 49', Ryczkowski 117'.

FINAŁ

Błękitni - Olimpia G. 0:2

Bramki: Kroc 78', Mas 90+1'.

Podhale - Zagłębie II 2:3

Bramki: Kurzeja 35', Michata 90+1' (k) - Czekala 15', Zynek 57', Kruszelnicki 64'.

MECZE REWANŻOWE

(18.06., godz. 17:30)

Olimpia G. - Błękitni

(18.06., godz. 12:00)

Zagłębie II - Podhale

mp

WSP

Start Lublin walczy o złoto. Za nimi trzy finały

PGE Start Lublin walczy o złoto Orlen Basket Ligi. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego w minionym tygodniu rozegrali trzy pierwsze mecze z Legią Warszawa. Niestety wynik jest korzystny dla rywali.

Pierwszy finał rozegrano w poniedziałek 9 czerwca, a w nim decydujące okazały się ostatnie sekundy czwartej kwarty. W hali Globus ciśnienie wytrzymali lublinianie i wygrali 82:81, a ich liderzy Ousmane Drame, Tevin Brown i Manu Lecomte zdobyli kolejno 20, 19 i 16 punktów. Rzuty wolne na zwycięstwo trafił jednak Courtney Ramey i dał drużynie prowadzenie 1-0 w serii.

PGE Start Lublin - Legia Warszawa
82:81
(17:18, 22:20, 24:21, 19:22)

Drugi mecz w Lublinie przyciągnął rekordowe 4200 kibiców na trybuny, ale tym razem lepsi okazali się zawodnicy ze stolicy. Już do przerwy mieli sporą przewagę, a po niej odskoczyli Startowi, który zdołał tylko zmniejszyć rozmiar porażki w ostatniej odsłonie. Legia wygrała 84:78. Tym razem najwięcej punktów dla Startu zdobył Ramey (18).

PGE Start Lublin - Legia Warszawa
78:84
(24:20, 15:34, 23:15, 16:15)



Start Lublin walczy z Legią Warszawa o złoto OBL

Trzeci mecz rozegrano w Warszawie i po wyrównanej potyczce też lepsza okazała się

Legia. Długimi fragmentami to czerwono-czarni mieli inicjatywę i prowadzili, ale komplet-

nie zaprzepaścili to w czwartej kwarcie. Roztrwonili przewagę sześciu punktów, by po słabej końcówce przegrać 86:90, pomimo 20 punktów CJ-a Williama i 18 „oczek” Lecomte’a.

Legia Warszawa - PGE Start Lublin
90:86
(29:27, 23:29, 17:17, 21:13)

W finałowej serii Legia prowadzi więc 2-1, ale mistrzostwo Polski wygra zespół, który jako pierwszy zapisze na swoim koncie cztery triumfy. Kolejny mecz odbędzie się w Warszawie, a w środę 20 czerwca Start i Legia znów zagrają w Lublinie.

Kacper Ciuksza

Solidne wzmocnienie

PGE MKS FunFloor Lublin przedstawił pełną kadrę piłkarzy ręcznych na sezon 2025/26.

Nową prawoskrzydłową drużyny białozielonych została Adrianna Górna. 29-latką jest bardzo dobrze znana wszystkim sympatykom Orlen Superligi kobiet, ponieważ od sezonu 2015/16 nieprzerwanie występuje w najwyższej klasie rozgrywkowej. Do tej pory zagrała w 277 meczach w krajowej elicie, strzelając przy tym prawie 1200 bramek. Jest także etatową reprezentantką Polski, gdzie zanotowała jak dotąd 71 spotkań i 73 gole. W maju białozielone zakończyły sezon 2024/25 z wicemistrzostwem Polski na koncie. 30 sierpnia rozpoczną nową kampanię.

Karol Kurzępa

Zmarzlik pomylił się raz. Motor znów kapitałny

W Gorzowie niespodzianki nie było. Orlen Oil Motor Lublin bez najmniejszych problemów ograł GEZET Stal Gorzów w zaległym meczu 6. kolejki PGE Ekstraligi.

Wtorkowa potyczka w Gorzowie była zaległym spotkaniem 6. kolejki PGE Ekstraligi, bo w pierwotnym terminie jeździe przeszkodziła pogoda. Tym razem również płała figle i spotkanie rozegrano z kil-

kuminutowym opóźnieniem. Kiedy wreszcie mecz się zaczął, to od razu od 4:2 dla Motoru po wygranej Dominika Kubery i trzecim miejscu Jacka Holdera. W biegu juniorskim również padł taki wynik, ale dopiero w powtórcie. Przy pierwszej próbie na tor upadli Bartosz Bańbor i Oskar Hatłas, a po tym obaj huknęli w dmuchaną bandę. Na szczęście obaj byli w stanie ruszyć w powtórcie. Trzeci bieg przyniósł niespodziankę, bo to gospodarze wygrali 5:1, a na trzecim i czwartym miejscu przyjechali Bartosz Zmarzlik i Fredrik Lindgren. Na

koniec serii Wiktor Przyjemski i Mateusz Cierniak wygrali 5:1, a lublinianie prowadzili 14:10. Bez równania zaczęła się kolejna seria startów, a zaczęli ją Kubera i Cierniak od wygranej 4:2 z Lebediewem i Bendarem, który zaliczył upadek. Chwile później świetne 5:1 na koncie zapisali Lindgren i Holder, a w siódmym biegu klasę pokazał Zmarzlik. Mistrz świata przegrał start, ale na trasie pokonał obu rywali i wyszarpał 3:3. Kolejną „trójkę” w ósmym biegu wioził Kubera, ale zaliczył pechowy defekt i wygrał Cierniak. Lublinianie

prowadzili 29:19, a sędziowie zarządzili pierwszą kosmetykę toru. Przewaga zmniejszyła się o cztery „oczka” po porażce 1:5 autorstwa Holdera i Lindgrena, których łatwo ograli Vaculik i Thomsen. Para gospodarzy dała nadzieję miejscowym na powrót do meczu, ale szybko zabrali ją Zmarzlik i Przyjemski, którzy bez najmniejszych problemów ograli Lebediewa. Podobnie zrobili Holder i Cierniak, którzy zostawili Łotysza z tyłu, a przedzielili ich Vaculik. Przed „nominowanymi” za trzy punkty pojechali jeszcze Lindgren i Zmarzlik. Ze Szwedem ostatnie miejsce zaliczył

Bartosz Jaworski, a z mistrzem świata wykluczony został Kubera i do protokołu wpisał „w” zamiast punktów. Na szczęście już w tym momencie wiadomo było, że „Koziołki” wygrały spotkanie. Na dobie rywali Cierniak i Przyjemski zaliczyli 5:1 w 14. biegu, a Zmarzlik dopełnił dzieła i wygrał bieg 15. Mistrz świata zakończył mecz ze swoim byłym klubem z dorobkiem 13 punktów, a „jedyńka” Holdera oznaczała zwycięstwo 54:36. To oczywiście umocniło lublinian na pierwszym miejscu w PGE Ekstralidze.

GEZET Stal Gorzów - Orlen Oil Motor Lublin
36:54

Motor:

1. Jack Holder 8+1 (1,2*,1*,3,1),
2. Fredrik Lindgren 6 (0,3,0,3),
3. Dominik Kubera 6 (3,3,d,w),
4. Mateusz Cierniak 10+1 (2*,1,3,1,3),
5. Bartosz Zmarzlik 13 (1,3,3,3,3),
6. Wiktor Przyjemski 10+2 (3,3,2*,2+),
7. Bartosz Bańbor - 1 (1,d.),
8. Bartosz Jaworski - 0 (0)

Kacper Ciuksza

Motor ogłosił pierwszy transfer

Motor Lublin ogłosił pierwszy letni transfer. Nowym piłkarzem żółto-biało-niebieskich został zawodnik, który właśnie awansował do PKO BP Ekstraklasy, a w poprzednim sezonie zapisał na swoim koncie świetne liczby.

Nowym piłkarzem Motoru Lublin został Kacper Karasek - poinformował klub w mediach społecznościowych. 23-letni ofensywny pomocnik przez ostatnie dwa lata był zawodnikiem Bruk-Bet Termaliki Nieciecza, w któ-

rej wystąpił w 92 meczach. Z tym zespołem zaliczył awans do PKO BP Ekstraklasy. W zeszłym sezonie zapisał na koncie świetne liczby. Zagrał 33 spotkania, zdobył 12 bramek i zaliczył pięć asyst. Łącznie na boisku spędził 1727 minut. Wcześniej grał w barwach Widzewa Łódź, Unii Skierniewice i Escoli Varsovia. Jest wychowankiem Widoku Skierniewice. Karasek podpisał kontrakt do 30 czerwca 2026 roku z możliwością przedłużenia o kolejny rok. - Wybrałem Motor Lublin, bo chcę się rozwijać, chcę iść do przodu i osiągać jak najlepsze rezultaty, a myślę, że w Motorze jest to możliwe - powiedział zawodnik po podpisaniu kontraktu. W programie

„MotorShow” zadeklarował, że chciałby grać z numerem dziesięć, ale ten jest wolny po legendzie klubu Rafale Królu i nie wiadomo, czy będzie mógł go wziąć. - Liczymy na to, że Kacper wzmocni środkową część boiska oraz że będzie piłkarzem, który wniesie do drużyny jakość i podniesie poziom rywalizacji sportowej. Jest to zawodnik z dużym potencjałem i wierzymy, że będzie wartościową dodaną dla zespołu - powiedział o nowym zawodniku Paweł Golański, dyrektor sportowy Motoru.

Kacper Ciuksza

Drużyna koszykarek ma nową skrzydłową

Polski Cukier AZS UMCS Lublin przedstawił kolejny transfer przed sezonem 2025/26. Szeregi akademickie zasiliła Seehia Ridard.

Nowa zawodniczka białozielonych pochodzi z Francji, ma 22 lata, mierzy 188 cm wzrostu i najlepiej czuje się na pozycji silnej skrzydłowej. Do tej pory nie występowała w Polsce, ale zdobywała doświadczenie w lidze ze swojej ojczyzny, a także w Hiszpanii. Pomimo młodego wieku może się pochwalić sukcesami. W 2021 roku wywalczyła mistrzostwo Francji, a w następnym sezonie krajowy Puchar w barwach Basket Landes. Z tym samym klubem grała także w prestiżowych rozgrywkach

Euroligi. W kolejnych latach była zawodniczką ekstraklasowych Saint Amand Hainaut basket oraz Reims. W ubiegłym sezonie Ridard postanowiła spróbować swoich sił w klubach zagranicznych. Pierwszą część rozgrywek spędziła w Movistar Estudiantes Madrid, natomiast drugą w Cadi la Seu. W drugim z wymienionych zespołów notowała średnio 12.1 punktów, 2.6 zbiórki, a także 0.6 asysty na mecz. 22-latką jest ceniona przez selekcjonerów młodzieżowych reprezentacji Francji i występowała do tej pory w drużynach U16, U18 oraz U20. Miała również okazję grać w drużynie narodowej w odmianie koszykówki 3x3. Seehia to trzecia nowa zawodniczka w ekipie prowadzonej

przez trenera Karola Kowalewskiego. Wcześniej białozielone barwy zasiliły rozgrywająca/rzucająca Robbi Ryan, a także skrzydłowa Klaudia Wnorowska. Kolejne nowe nabytki mają zostać zaprezentowane wkrótce. Wiemy ponadto, że w białozielonych barwach nie zobaczymy już Laury Miśkinienė, Aleksandry Stanačev, Teany Muldrow oraz Batabe Zempare, które grały w lubelskim klubie w poprzedniej kampanii. Akademicki zakończyły minione rozgrywki na piątym miejscu w Polsce, po porażce w ćwierćfinałach. Następne zmagania ruszą jesienią.

Karol Kurzępa

Michał Oleksiejczuk powraca do oktagonu!

Fani MMA w Polsce mają powód do radości. Michał Oleksiejczuk ponownie zamelduje się w oktagonie UFC. Zawodnik rodem z Bark stoczy kolejny pojedynek w najlepszej organizacji sportów walki na świecie.

Jak poinformował klub Fighting Nerds, w którym Polak na co dzień trenuje, jego kolejnym rywalem będzie doświadczony Amerykanin Gerald Meerschaert. Pojedynek odbędzie się 16 sierpnia podczas gali UFC 319 w Chicago.

Dla „Husarza” będzie to szansa na umocnienie pozycji w organizacji, do której należy od 2017 roku. 29-letni zawodnik z Bark w gminie Cynców może pochwalić



Michał Oleksiejczuk ponownie zamelduje się w oktagonie UFC. Jego kolejnym rywalem będzie doświadczony Amerykanin Gerald Meerschaert. Pojedynek odbędzie się 16 sierpnia podczas gali UFC 319 w Chicago

się bilansem 8 zwycięstw i 7 porażek w UFC, z imponującymi siedmioma nokautami w pierwszych rundach. W ostatnim występie - w kwietniu tego roku - efektywnie znokautował Sedriquesa Dumasa, przerywając tym samym serię trzech przegranych walk.

Jego sierpniowy rywal, 37-letni Gerald Meerschaert, to prawdziwy weteran MMA. Zawodowo walczy od niemal dwóch dekad, a w UFC stoczył już 23 pojedynki. Choć jego bilans (12-11) nie imponuje, Meerschaert znany jest z wyjątkowych umiejętności par-

terowych. Aż 11 jego zwycięstw w UFC padło łupem duszeń i dźwigni, co czyni go rekordzistą kategorii średniej pod względem liczby wygranych przez poddanie. Nie można też zapominać, że Amerykanin ma na koncie pojedynki z trzema Polakami. Pokonał przez poddanie Oskara Piechotę i Bartosza Fabińskiego, a jedynie Krzysztofowi Jotce uległ na punkty. W Chicago Meerschaert najprawdopodobniej stanie do walki o pozostanie w UFC, ponieważ przegrał dwie ostatnie walki - przez poddanie z Reinierem de Ridderem oraz na punkty z Bradem Tavaresem.

Zapowiada się więc klasyczne starcie stylów: Meerschaert będzie chciał sprowadzić walkę do parteru, gdzie czuje się jak ryba w wodzie, z kolei Oleksiejczuk będzie szukał nokautu w stojce. Młodszy, dynamiczniejszy i obdarzony mocnym uderzeniem Polak ma spore szanse na zakończenie pojedynku przed czasem - o ile uniknie prób poddań rywala. Gala UFC 319 w Chicago może więc przynieść kibicom solidną dawkę emocji i być kolejnym ważnym krokiem w karierze Michała Oleksiejczuka.

mp

Podhale walczy

Wicemistrzowie III ligi przebrnęli przez I rundę barałów o awans do II ligi.

Piłkarze Podhala Nowy Targ wygrali z Legią Warszawa. Po 120 minutach był remis 2:2. O triumfie zdecydowały rzuty karne, które zespół z południa Polski wygrali 4:3.

W niedzielę odbyły się pierwsze mecze o awans. Podhale walczyło z Zagłębiem II Lubin. Przegrali 2:3. Rewanż zaplanowany jest na 18 czerwca. Początek starcia o godz. 12:00. W drugiej parze walczą: Błękitni Stargard i Olimpia Grudziądz.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	34	74	65:31
2.	Podhale Nowy Targ	34	68	67:43
3.	Siarka Tarnobrzeg	34	65	76:42
4.	KSZO Ostrowiec Św.	34	63	55:40
5.	Avia Świdnik	34	62	77:44
6.	Korona II Kielce	34	61	71:50
7.	Star Starachowice	34	55	61:46
8.	Podlasie Biata Podlaska	34	53	59:42
9.	Chelmski Chelm	34	53	74:62
10.	Wisłoka Dębica	34	46	61:55
11.	Czarni Polaniec	34	41	52:64
12.	Wisła II Kraków	34	41	72:60
13.	Świdniczanka Świdnik	34	39	44:54
14.	Wiślanie Skawina	34	39	41:60
15.	Pogoń-Sokół Lubaczów	34	37	50:68
16.	KS Wągrowica	34	30	38:70
17.	Lewart Lubartów	34	19	31:85
18.	Unia Tarnów	34	10	28:106

mp

Opolanin. Pożegnanie porażką

Piłkarze z Opola Lubelskiego spadli z IV ligi. W ostatnim meczu sezonu ulegli 1:2 Lubliniance Lublin, która szykuje się do barałów o awans do wyższej klasy rozgrywkowej.

Lublinianka, mimo kilku zmian w podstawowym składzie, od początku meczu narzuciła swój styl gry i zdomi-

nowała wydarzenia na boisku. Już w pierwszej minucie groźny strzał Mikołaja Jagodzińskiego zmusił Miłosza Szczepańskiego do efektywnej interwencji. Chwilę później szansę na prowadzenie miał Opolanin, lecz Jakub Figura nie wykorzystał błędu obrońców rywala.

Niedługo potem goście objęli prowadzenie. W 6. minucie Jagodziński idealnie wypuścił Bartłomieja Konecznego, który wykorzystał swoją szybkość i pewnym strzałem po długim słupku otworzył

wynik spotkania.

W 22. minucie Lublinianka ponownie zagroziła bramce gospodarzy - tym razem po faulu w polu karnym na Filipie Świebodzie. Rzut karny na gola zamienił niezawodny Jarosław Milcz, który mimo, że bramkarz wyczuł jego intencje, zdołał zdobyć swojego 32. gola w sezonie.

Do końca pierwszej połowy Opolanin starał się odrobić straty, a kibice zgromadzeni na stadionie kilkakrotnie wstrzymywali oddech po ak-

cjach Jakuba Konca i Jakuba Figury. Jednak bramkarz gości, Sebastian Ciołek, nie dał się pokonać.

Po zmianie stron gospodarze ruszyli do ataku. Michał Furman w bramce Lublinianki miał pełne ręce roboty, broniąc m.in. strzały z dystansu. Dopiero w doliczonym czasie gry sędzia Sylwester Wuczek podyktował rzut karny dla Opolanina po indywidualnej akcji Figury. Grzegorz Pałka pewnym strzałem ustalił wynik na 1:2.

Opolanin Opole Lubelskie - Lublinianka 1:2 (0:2)

Pałka 90+3' (k) - Koneczny 5', Milcz 23' (k).

Opolanin: Szczepański (46' Adamczyk) - Gęca, Kozak, H. Sałasiński, F. Sałasiński, Samochko (46' Perin), Konc, Pałka, Jurak, Figura, Duda (81' Głaz). **Żółte kartki:** Samochko, Pałka, H. Sałasiński.

mp

IV LIGA

WYNIKI 34. KOLEJKI

Opolanin - Lublinianka 1:2
Granit - Górnik II 1:0
Janowianka - Kłos 9:0
Stal - Tomaszów 4:0
Gryf - Huragan 1:5
Łada - Hetman 2:2
Sygnał - Start 2:6
Avia II - Orleń 1:4
Motor II - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	32	81	90:21
2.	Lublinianka Lublin	32	77	96:42
3.	Tomaszów Tom. Lub.	32	69	99:40
4.	Łada Biłgoraj	32	63	86:32
5.	Orleń Radzyń Podlaski	32	59	90:44
6.	Hetman Zamość	32	57	67:45
7.	Janowianka Janów Lub.	32	52	78:52
8.	Start Krasnostaw	32	45	50:49
9.	Motor II Lublin	32	44	56:60
10.	Granit Bychawa	32	43	52:67
11.	Huragan Międzyrzec Podl.	32	42	69:54
12.	Górnik II Łęczna	32	40	57:62
13.	Opolanin Opole Lub.	32	35	32:74
14.	Sygnał Lublin	32	24	52:101
15.	Avia II Świdnik	32	22	36:107
16.	Gryf Gmina Zamość	32	15	24:93
17.	Kłos Gmina Chelm	32	5	12:103

Piłkarze IV ligi zakończyli zmagania w tym sezonie.

Do III ligi awansowała Stal Kraśnik. Lublinianka Lublin powalczy w barałach o grę w wyższej klasie rozgrywkowej. IV ligę opuszczają: Górnik II Łęczna, Opolanin Opole Lubelskie, Sygnał Lublin, Avia II Świdnik, Gryf Gmina Zamość, Kłos Gmina Chelm.

mp

PUL

Górnik II w „Okręgówce”, chociaż...

Łęcznianie przegrali najważniejszy mecz w sezonie. Górnik II przegrał z Granitem Bychawą i na ten moment żegna się z IV ligą.

Sytuacja może się zmienić, jeśli do III ligi awansuje Lublinianka Lublin. Trzymamy kciuki za ekipę Daniela Koczona. Jedyny gol w tym spotkaniu padł w 26 minucie. Krystian Sprawka dostał piłkę przed polem karnym. Miał obok siebie dwóch zawodników Górnika II, ale uwolnił się im spod opieki rywali i huknął z około 25 metrów pod poprzeczkę.

- Za nami przegrany mecz, który spowodował, że w tabeli przeskoczyły nas dwa zespoły



Na teraz Górnik II jest w Klasie Okręgowej. Czy pomoże Lublinianka?

i zajęliśmy dwunaste miejsce, które na ten moment oznacza spadek z IV ligi. Spotkanie było bardzo wyrównane i nie było w nim wielu klarownych sytuacji z obu stron - mówi Kacper Duduś.

Jak przyznaje asystent trenera, zespół dłużej utrzymywał się przy piłce. - Próbow-

aliśmy tworzyć sytuacje, ale zespół Granitu bardzo dobrze się bronił. Mieliśmy sytuację sam na sam z bramkarzem, kilka uderzeń z dystansu, ale to było za mało, żeby pokonać golkipera gości. Przeciwnik również oddał kilka strzałów, ale bardzo dobrze w naszej bramce spisywał się

Szymon Prac - dodaje.

Pozostaje nam czekać na wyniki barałów do III ligi. - Będziemy obserwować poczynania Lublinianki oraz będziemy spoglądać na ostateczne rozstrzygnięcia w Klasach Okręgowych, które powiedzą nam, w jakiej lidze w przyszłym sezonie będzie występować - kończy Duduś.

Granit Bychawa - Górnik II Łęczna 1:0 (1:0)

Bramka: K. Spraka 26'.

Górnik II: Prac - Stadnicki, Pastusiak, Sienicki, Mołodecki, Gębicki (55' Eminowicz), Małyśka (87' Kornacki), Gnyp (72' Słomka), Charczuk (46' Sitarczuk), Wachowicz, Duma (90' Osiecki).

mp

„Jedenastka” z dobrym występem



Skład drużyny SP 11 Puławy: Oscar Gral, Kornel Krajewski, Szymon Szkoda, Wojciech Wróbel, Wojciech Oleśkiewicz, Nikodem Piasecki, Piotr Cywka, Kuba Mączka, Kuba Kumor, Adam Skoczek, Wiktor Zielonka, Bartosz Koziński, Filip Karsznia. Zespół prowadzili trenerzy: Zbigniew Dors oraz Wojciech Białek

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 11 im. Henryka Sienkiewicza w Puławach wzięli udział w Finale Ogólnopolskim Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Piłce Ręcznej Chłopców.

W rywalizacji z najlepszymi zespołami z całej Polski, młodzi piłkarze ręczni z Puław zajęli 14. miejsce na 17 dru-

żyn, prezentując ambicję, zaangażowanie i ogromną wolę walki. Turniej był niezwykle wyrównany i emocjonujący. Każdy mecz dostarczał wielu sportowych wrażeń. Drużyna z Puław rozegrała łącznie siedem spotkań, z których trzy zakończyły się zwycięstwem, a cztery porażką. Choć bilans punktowy nie pozwolił na awans do ścisłej czołówki, każdy mecz był walką do ostatnich sekund, a zawodnicy pokazali ducha drużyny i determinację.



Młodzi puławianie na wspólnym zdjęciu z legendą piłki ręcznej - Sławomirem Szmalem, który obecnie jest prezesem związku piłki ręcznej w naszym kraju

Wyniki spotkań:	SP 11 Puławy – SP 13 Leszno: 15:16
SP 11 Puławy – SP 1 Banino: 14:21	SP 11 Puławy – SMS Łódź: 17:13
SP 11 Puławy – SP 14 Przemysław: 15:18	SP 11 Puławy – SP 91 Kraków: 18:15
SP 11 Puławy – SP Sportowa nr 46 Wrocław: 13:19	
SP 11 Puławy – SP 71 Szczecin: 18:13	

mp

Bojek wychował mistrza Polski!



Marek Suchodół wywalczył z zespołem mistrzostwo. Na zdjęciu z lewej podczas turnieju pod wodzą Bernarda Bojka

Zaczynał grać w piłkę w Puławianku Puławy pod wodzą Bernarda Bojka. Później grał w Wisłę Puławy. Obecnie jest zawodnikiem Legii Warszawa.

Marek Suchodół wraz z zespołem ze stolicy wywalczył tytuł najlepszej drużyny w kraju. Piłkarze Legii wywalczyli mistrzostwo Cen-

tralnej Ligi Juniorów U-15. W meczu finałowym w Ząbkach wygrali 4:2 z Pogonią Szczecin. Dwa gole strzelił Igor Brzeziński, a po jednym Adrian Pućka oraz Aleks Rzepkowski. 15-latek zagrał od pierwszej minuty. W lipcu poprzedniego roku Marek wraz z reprezentacją Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej U-14 wywalczył mistrzostwo Polski. Suchodół jest regularnie powoływany do reprezentacji naszego kraju.

Ale wyniki naszych pływaków!



Hubert Żaczek wygrał wyścig na 400 m stylem dowolnym w kategorii open

Pływacy Wisły Puławy wzięli udział w rozgrywanym w Lublinie Memoriale Henryka Kosakowskiego i Witolda Ruzikowskiego. Podopieczni trenera Chojaka tradycyjnie osiągnęli dobre rezultaty i zajęli wiele punktowanych miejsc.

Hubert Żaczek, startujący w kategorii open, wygrał zawody na 400 metrów stylem dowolnym z czasem 4:09.38. Hubert był też drugi na 100 metrów i 200 metrów stylem motylkowym. Na najniższym stopniu podium stanął w wyścigu na 400 metrów stylem zmiennym.

Pierwsze miejsce w starcie na 100 metrów stylem grzbietowym w swojej kategorii wiekowej zajęła Nina Reczek z czasem 1:10.06. Nina wygrała również start na 200 metrów tym samym stylem (2:32.39). Do tego dorzuciła srebro na 50 metrów stylem grzbietowym oraz zajęła 7. miejsce w starcie na 100 metrów stylem dowolnym. Punktowane miejsca w swoich startach zdobyli też Mateusz Kozak, który startował w aż pięciu wyścigach (50 m grzbietowym, 50 i 100 m dowolnym, 50 m motylkowym i 200 m zmiennym) oraz Damian Baraban (50 m dowolnym, 50, 100 i 200 m motylkowym).

Paczka: Misja dobiegła końca. Prezes i kibice?



Dawid Paczka nie jest już trenerem Hetmana Gołęb. Na zdjęciu z prezesem klubu - Ireneuszem Teperem (z prawej)

Piłkarze Hetmana Gołęb zakończyli sezon na siódmym miejscu w Klasie Okręgowej.

W ostatnim spotkaniu ekipa ograła aż 8:2 Sokół Konopnica. Weekendowe starcie było pożegnaniem szkoleniowca Hetmana, który pracował z zespołem od dwóch i pół roku. Do drużyny dołączył w marcu 2023 roku. Poprowadził zespół w 74 spotkaniach ligo-

wych, dwóch pucharowych oraz starciu barażowym. - Misja dobiegła końca. Trzeba świeżej krwi - mówi trener, który 15 czerwca skończy 33 lata. Jak przyznaje, jest zadowolony z okresu spędzonego w Gołębiu. - Udało się robić dobrą robotę. Byłem w fajnym miejscu. Prezes i kibice? Top - dodaje.

mp

Znamy najlepszych pod siatką

Za nami pierwszy tego-
roczny turniej siatków-
ki plażowej organi-
zowany przez Miejski
Ośrodek Sportu i Re-
kreacji w Puławach.

Na plaży w puławskiej Marinie
rywalizowało 10 par w dwóch
kategoriach U-18 i open. Pod-
czas zawodów dopisała pogoda,
ale przede wszystkim świetna at-
mosfera i sportowe emocje. Ko-
lejne zmagania mają się odbyć
pod koniec czerwca.

Wyniki zawodów:

Kategoria U-18

- 1. **Magdalena Banaś, Jakub Wręga** (Kurów)
- 2. **Filip Bartosiewicz, Marcel Bartosiewicz** (Międzyrzec Podlaski)
- 3. **Nikoła Daraż, Julia Babulewicz** (Puławy)



W grupie do 18 lat zwyciężyli:
Magdalena Banaś i Jakub Wręga z Kurowa

Kategoria open

- 1. **Aleksandra Rakowska, Tobiasz Kaniewski** (Puławy)
- 2. **Maciej Guła, Piotr Jaśkowski** (Puławy/Dęblin)
- 3. **Aleksandra Feldo, Mateusz Gmitrzak** (Legionowo)



Pamiątkowe zdjęcie najlepszych ekipy w kat. open

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 30. KOLEJKI

- Wisła - Ruch 2:3
- Polesie - LZS Wierchowiska 2:0
- Hetman - Sokół 8:2
- Cisowianka - Trawena 3:0
- Tur - Stal 3:0
- Garbarnia - Wisła II 2:0
- Unia - POM Iskra 1:5
- LKS Kamionka - Cisy 2:3

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tur Milejów	30	75	120:33
2	Ruch Ryki	30	72	94:34
3	Cisowianka Drzewce	30	62	81:40
4	Polesie Kock	30	58	91:50
5	POM Iskra Piotrowice	30	56	87:46
6	Stal Poniatowa	30	55	62:41
7	Hetman Gołęb	30	53	101:83
8	Unia Bełżyce	30	52	65:47
9	Trawena Trawniki	30	41	44:60
10	LKS Kamionka	30	34	47:67
11	Cisy Nałęczów	30	30	53:73
12	Wisła Annopol	30	29	62:95
13	Wisła II Puławy	30	23	53:96
14	Sokół Konopnica	30	19	45:97
15	LZS Wierchowiska	30	16	39:111
16	Garbarnia Kurów	30	15	30:101

**Piłkarze Klasy Okręgowej
zakończyli sezon. Mistrzo-
stwo wywalczył Tur Mile-
jów, który awansował do IV
ligi. W barażach o promocję
zagra Ruch Ryki.**

mp

Popłynęła kasa na sport. Pięknie!

W Urzędzie Miasta Puław
odbyło się uroczyste
podpisanie umów z or-
ganizacjami pozarządo-
wymi, które w 2025 roku
będą realizować zadania
publiczne z zakresu wspie-
rania kultury fizycznej.
Spotkanie, w którym
uczestniczył prezydent
Puław Paweł Maj, zgroma-
dziło przedstawicieli orga-
nizacji, którym przyznano
miejskie dofinansowanie.



Pula środków trafiła do orga-
nizacji zajmujących się promo-
waniem aktywności fizycznej.
Wsparcie finansowe otrzymało

pięć podmiotów:
Akademia Piłkarskie Perelki
– 5.500 zł na organizację pią-
tej edycji turnieju Perelki CUP,

z okazji 6-lecia działalności klu-
bu. Umowę podpisała Karolina
Majewska.

Miejsko Szkolny Klub Sporto-
wy Puławiak – 5.000 zł na dwa
wydarzenia: Turniej Puław
Cup 2025 oraz Turniej z okazji
Rocznicy Odzyskania Niepodle-
głości. Klub reprezentował Ber-
nard Bojek.

Puławskie Towarzystwo Krze-
wienia Kultury Fizycznej – 9.500
zł na cykl otwartych imprez
sportowych: turnieje tenisa sto-
łowego, zawody szachowe oraz

wyścigi MTB. Umowę podpisał
Łukasz Chojnacki.

Stowarzyszenie Sportowe Pu-
ławy – 8.000 zł na czwartą edy-
cję wydarzenia siłowego Bitwa
o Wschód – Sztanga w górę!.
Reprezentantem stowarzyszenia
był Tomasz Kitka.

Szkolny Klub Tenisowy
SMECZ Puławy – 2.000 zł na
organizację Młodzieżowych Mi-
strzostw Puław w Tenisie. Klub
reprezentował Marcin Kowal.

mp

KLASA B

WYNIKI 21. KOLEJKI

- Orleńta - Opolanin II 2:1
- LKS Elżbieta - BKS Bogucin 1:6
- Dąbrowiak - Powiślak II 1:5
- Laskowia - Orły II
- Poraj - Wawel 10:0
- KS Góra Puł. - Pogoń 4:0

TABELA KL. B

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Góra Puławska	21	58	102:18
2	BKS Bogucin	21	50	83:26
3	Pogoń Trzebiecza	21	38	54:32
4	Laskowia Baranów	20	36	50:27
5	Wawel Wąwolnica	21	35	65:47
6	Powiślak II Końskowola	21	34	59:52
7	Opolanin II Opole Lub.	21	31	74:55
8	LKS Elżbieta	21	27	49:66
9	Poraj Kraczwice	21	19	45:76
10	Orły II Kazimierz	20	18	27:70
11	Orleńta Nowodwór	21	15	41:85
12	Dąbrowiak Dąbrowa	21	3	19:114

**OSTATNIA KOLEJKA (22.06.,
godz. 18:00):** Powiślak II -
Orleńta, BKS Bogucin - KS Góra
Puł., Pogoń - Poraj, Wawel -
Laskowia, Orły II - Dąbrowiak,
Opolanin II - LKS Elżbieta.

mp

Piłkarki pokazały charakter

Młode zawodniczki
Izabelli Puławy roze-
grały pierwszy mecz
barażowy o awans do
Centralnej Ligi Junio-
rek U-16. Na własnym
boisku zmierzyły się
z drużyną Stali Łańcut,
ulegając rywalkom 1:2.
Bramkę dla gospodyń
zdobyła Maja Czekaj po
kapitałnym uderzeniu
z rzutu wolnego.



Piłkarki Izabelli przegrały pierwszy mecz barażowy o awans do Centralnej Ligi Juniorek U-16

Choć wynik końcowy nie
był korzystny, trener Grzegorz
Zjawiony nie krył zadowolenia
z postawy swoich podopiecznych:
- Mimo przegranej to był bardzo
dobry mecz w naszym wykona-
niu. Z gry może mieliśmy nawet
więcej, ale liczy się to, co w sieci
- mówił po spotkaniu. - To był
mecz stałych fragmentów gry.
Rzut wolny dla Łańcuta i tracimy

gola, pierwsza połowa kończy się
0:1. W drugiej połowie walczyły,
widać zaangażowanie. Dostajemy
rzut wolny z 20. metra piękny
strzał Mai Czekaj i jej lewa noga
daje nam remis - dodaje.

Trener podkreślił również
dominację swojego zespołu po
przerwie. - W drugiej połowie je-

steśmy drużyną przeważającą, ale
nie udaje się nam strzelić. Rywalki
wykorzystują rzut karny i znów
wychodzą na prowadzenie. Mimo
to gratulacje dla dziewczyn. Poka-
zały, że potrafią grać w piłkę i że
naprawdę im zależy - przyznaje.

Spotkanie w Puławach do-
starczyło wielu emocji, a wy-

nik pozostawia otwartą sprawę
awansu. Rewanż odbędzie się
w Łańcutcie i z pewnością zapo-
wiada się pasjonująco. - Dzię-
kujemy kibicom za wsparcie,
liczymy na Was także w rewan-
żu - zakończył trener Zjawiony.

mp

TABELA KL. A

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Powiślak Końskowola	25	69	103:22
2	Czarni Dęblin	25	58	84:26
3	Amator Rososz-Leopoldów	25	51	99:41
4	Żyrzyniak Żyrzyn	25	42	49:36
5	LZS Poniatowa Wieś	25	39	60:53
6	Mazowsze Stężyca	25	36	59:52
7	Wilki Wilków	25	35	68:61
8	GSKS Leokadiów	25	34	53:47
9	Orły Kazimierz	25	34	52:65
10	GLKS Michów	25	28	44:87
11	Zawisza Garbów	24	27	45:65
12	Serokomla Janowiec	25	21	43:84
13	Stacja Nałęczów	24	16	27:78
14	Draco Kowala	25	7	17:86

**OSTATNIA KOLEJKA (21.06.,
godz. 14:30):** Czarni - Orły,
GSKS Leokadiów - Mazowsze,
GLKS Michów - Amator, Draco
- Stacja, Zawisza - Serokomla,
LZS Poniatowa - Żyrzyniak,
Powiślak - Wilki (18.06., godz.
14:30).

mp

PUL

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Zgarnęły dwa pierwsze miejsca za torty



I miejsce zajął tort „Makowe dziedzictwo” przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich w Piotrowicach



Drugie miejsce zajął słodki wypiek pań z Koła Gospodyń Wiejskich w Sadurkach

Gmina Nałęczów to dopiero ma uzdolnione gospodynie. Przechodzą w słodkich i pięknych wypiekach.

W niedzielę, 8 czerwca odbyły się półfinały konkursu kulinarnego „Kobieta Przedsiębiorcza w stylu Wege”. Tort pań z KGW w Piotrowicach zajął pierwsze miejsce w po-

wiecie! A tuż za nimi znalazł się słodki wypiek z Sadurek.

Tort z Piotrowic wyglądał jak... las!

- Nasz wypiek to efekt połączenia rodzinnej tradycji z nowoczesnym podejściem - mówią gospodynie z Piotrowic. - Leśne dekoracje, mech, szyszki, drewniane akcenty - wszystko to stworzyło magiczny klimat, który idealnie dopełnił smak naszych potraw i przyciągał spojrzenia gości - dodają.

Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem działalności KGW w Piotrowicach. Od dłuższego czasu zdobywają nagrody, wyróżnienia i miejsca na podium, a nie mają nawet własnej świetlicy.

Ale, jak się okazuje, gmina Nałęczów ma same zdolne Koła Gospodyń Wiejskich. Na drugim miejscu znalazł się też tort wykonany przez KGW w Sadurkach.

- Dziękujemy za wyróżnienie, wsparcie i moc pozytyw-

nej energii! Choć nasze inne wege potrawy nie zdobyły nagród, to dzięki nim rozwijamy kulinarne umiejętności i tworzymy coraz lepsze smaki. Serdecznie dziękujemy Edycie Nowak za przepiękną dekorację tortu - wyglądał bajecznie! - przekazuje KGW w Sadurkach.

Ale na tym nie koniec. Pannie z Sadurek po raz pierwszy zaprezentowały się w nowych strojach puławskich wykona-

nych przez Pracownię Z Malowanej Skrzynki.

„Kobieta Przedsiębiorcza w stylu Wege” to konkurs organizowany przez Województwo Lubelskie. Polegał na wykonaniu i zaprezentowaniu produktu, potrawy, gotowego dania, przetworu - w jednej z dwóch kategorii: tort tradycyjny oraz dary ziemi i lasu (najlepszy wyrób z wykorzystaniem składników pochodzących z pól i lasów).

Sam konkurs ma na celu promowanie niepowtarzalnej tradycji kulinarnej naszego województwa. Ale przy okazji aktywizuje też lokalną społeczność do kultywowania i przekazywania kolejnym pokoleniom lubelskich tradycji kulinarnych.

Agnieszka Gołębiowska

Zachęcają do życia z w zgodzie z własnym rytmem i pracują nad nową inwestycją w Nałęczowie

Inspirując do działania, sami działają na rzecz ochrony wody i środowiska.

Ruszyła nowa kampania Nałęczowianki.

- „Napełnij swój dzień do potęgi N” to wyjątkowa kampania, którą chcemy zainspirować naszych konsumentów do pełnego życia, naładowanego energią, pasją i autentycznym rytmem. Wierzmy, że nasza woda, dzięki naturalnej kompozycji składników (...) będzie towarzyszyć na co dzień tym, którzy chcą żyć w zgodzie ze sobą i czerpać z każdego dnia to, co najważniejsze - mówi Katarzyna Grzechnik, Head of Marketing



Rafał Wróblewski, Business Executive
Officer Nestlé Waters & Premium Beverages
- **Zależy nam, by być dobrym sąsiadem: obecnym w codziennym życiu lokalnej społeczności, odpowiadającym na jej realne potrzeby - zarówno środowiskowe, jak i społeczne.**

and Communication w Nestlé Waters & Premium Beverages.

Nałęczowianka kontynuuje też ważną misję: działania na rzecz ochrony wody i środowiska w ramach projektu „Ochrona oraz retencja zasobów wodnych” (Water Regeneration). Od 2020 roku Nestlé Waters & Premium Beverages realizuje ambitny cel: do końca 2025

roku chce oddawać środowisku co najmniej tyle wody, ile pobiera do działalności rozlewni. Już dziś - dzięki szeregowi inwestycji infrastrukturalnych i lokalnych inicjatyw - udało się zregenerować ponad 570 tysięcy m³ wody.

- Nie tylko butelkujemy wodę - traktujemy ją jako kapitał naturalny, którym zarządzamy

Do kluczowych projektów zrealizowanych w ramach programu „Ochrona oraz retencja zasobów wodnych” należą:

- budowa kanalizacji w Cynkowie, która pozwala rocznie bezpiecznie zwrócić do środowiska 2 500 m³ wody,
- modernizacja sieci wodociągowej w Wąwolnicy - 42 000 m³ czystej wody rocznie dla lokalnej społeczności,
- instalacja lampy UV we współpracy z MZWik w Nałęczowie, eliminująca bakterie z wody - 570 000 m³ oczyszczonej wody,
- renowacja studni w Wierchoniowie zasilającej obszar Kazimierza Dolnego.

z najwyższą odpowiedzialnością. Zależy nam, by być dobrym sąsiadem: obecnym w codziennym życiu lokalnej społeczności, odpowiadającym na jej realne potrzeby - zarówno środowiskowe, jak i społeczne - mówi Rafał Wróblewski, BEO w Nestlé Waters & Premium Beverages.

Z sukcesem starają się łączyć troskę o środowisko z realnymi korzyściami dla społeczności lokalnej. Wraz z Fundacją Hydroni i władzami samorządowymi pracują już nas kolejną inwestycją. Będzie to pierwszy w regionie Miejski Ogród Deszczowy, który pomoże w zarzą-

Dużą grupę osób zatrudnionych w rozlewni Nałęczowianki stanowią mieszkańcy gminy Nałęczów. Marka wspiera także lokalne szkoły, domy dziecka, OSP, organizuje warsztaty ekologiczne z okazji Światowego Dnia Wody i angażuje się w edukację dzieci i młodzieży.

dzaniu wodami opadowymi, stanie się ostoją bioróżnorodności i miejscem edukacji ekologicznej.

ag

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Sukcesy KWG z Gminy Baranów i Gminy Żyrzyn. Z Lubartowa wróciły z nagrodami

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich „HutoWianki” z Huty w Gminie Baranów zajęły pierwsze miejsce w konkursie „Kobieta Przedsiębiorcza w stylu wege” w kategorii tort tradycyjny, a gospodynie z KGW Zagrody Razem w Gminie Żyrzyn zwyciężyły w kategorii dary lasu i ziemi.

Konkurs był skierowany do kół gospodyń wiejskich z naszego województwa. Jego organizatorem był Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Wydarzenie ma na celu promocję rolnictwa, podtrzymywanie tradycji ludowych i kulinarnych naszego regionu, a także budowanie postaw przedsiębiorczości na terenach wiejskich.

Kulinarne zmagania odbywały się w dwóch kategoriach: 1. Tort tradycyjny – konkurs na najlepszy tradycyjny tort, 2. „Dary lasu i ziemi” – konkurs na najlepszy wyrób z wykorzystaniem składników pochodzących z pól i lasów.

Tort z Huty najlepszy

Koła z naszego powiatu w czerwcowy weekend z własnoręcznie przygotowanymi smakołykami udały się do Lubartowa, gdzie odbywał się konkurs. I wróciły z nagrodami.

Uznanie jury zdobył tort marchewkowy „Ambrozja marchewkowa” wykonany przez Emilię Jarzynę z KGW „HutoWianki” z Huty w Gminie Baranów. Wypiek znalazł się na pierwszym miejscu w kategorii tort tradycyjny.

W przygotowaniu brało udział większość kół, ponieważ przygotowania nie odbywały się tylko w kuchni, ale również od strony organizacyjnej, promocyjnej i administracyjnej – opowiadają gospodynie z Huty.

W Lubartowie koło reprezentowały przewodnicząca Joanna Olszak, Maria Suszek,



Panie z KGW Zagrody Razem wywalczyły 1. miejsce w kategorii „Dary lasu i ziemi” za bigos z jabłek z leśnymi grzybami oraz 3. miejsce w kategorii tort tradycyjny za tort makowo-orzechowy



Konkursowe jury doceniło również tort tradycyjny - tort marchewkowy „Ambrozja marchewkowa” wykonany przez Emilię Jarzynę z KGW „HutoWianki” z Huty w Gminie Baranów. Wypiek zdobył 1. miejsce

Bogumiła Wąsik, Paulina Łysiak i Paulina Kursas-Antas. Jak tłumaczą, sił próbowały w obu konkursowych kategoriach. W kat. „Dary lasu i ziemi” zgłosiły 3 potrawy.

„Rustykalna perełka” - pasztet z kaszy pęczak z grzybami, który wykonała Maria Suszek, „Roladki z fasoli w sosie kurkowym” oraz „Zupa królewska” - w roli głównej ze szparagami, który wykonała Joanna Olszak - wymienią.

W kategorii tort tradycyjny o miano najlepszego rywalizował również tort truskawkowy „Tort letniego serca” wykonany przez Natalię Olszak.

Nasze koło obecnie liczy 32 osoby i jest mieszanką pokoleniową - założyły je młode mieszkanki Huty i zmotywowały swoje mamy, teściowe,

sąsiadki, mężów i dzieci do działania na rzecz naszej miejscowości, integracji lokalnej, kultywowania tradycji i kultury ludowej oraz promocji lokalnych produktów i rękodzieła. Brałyśmy również udział w działalności edukacyjnej i prozdrowotnej organizując wiele festynów i pikników tematycznych - dopowiadają panie z Huty.

Bigos z Zagród palce liść

Z tarczą z Lubartowa wróciły także gospodynie z KGW Zagrody Razem z Gminy Żyrzyn. W kategorii „Dary lasu i ziemi” bezkonkurencyjny okazał się ich bigos z jabłek. Zdobyły również trzecią nagrodę w drugiej kategorii za tort makowo - orzechowy.

Marta Pietroni

Tak wielkie serca mają uczniowie z Borowej



Uczniowie z Borowej wykazali się ogromną wrażliwością organizując zbiórkę słodczy na rzecz domu dziecka w Puławach

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Danuty Siedzikówny „Inki” w Borowej zorganizowali w placówce zbiórkę słodczy. Słodkości wraz z życzeniami przekazali podopiecznym domu dziecka w Puławach.



Do słodczy uczniowie z Borowej dołączyli kartkę z życzeniami z okazji Dnia Dziecka

Szkoła uczy, wychowuje, kształtuje charakter i wrażliwość człowieka na potrzeby innych. O tym, że są wrażliwi na innych na pewno można powiedzieć o uczniach szkoły w Borowej. Potwierdzeniem tego jest chociażby ostatnia akcja, zorganizowana w tej placówce w gminie Puławy, przez szkolne koło wolontariatu. Wolontariusze poprosili uczniów o przyniesienie słodczy. Na odzew długo nie trzeba było czekać. Tym bardziej, że i cel zbiórki był szczytny. Uczniowie z Borowej przekazali słodkości dzieciom z Placówki Opiekuńczo Wychowawczej w Puławach. Do słodkiego podarunku dołączyli własnoręcznie przygotowaną kartkę z życzeniami z okazji Dnia Dziecka.

Taka postawa świadczy o tym, że wychowankowie SP

w Borowej mają wielkie serca i nie zapominają o swoich rówieśnikach, których los i tak skrzywdził, pozbawiając rodziny i normalnego domu.

Choć kierownictwo domu dziecka stara się ze wszystkich sił, by podopiecznym placówki niczego nie brakowało, to jednak ze względu na ograniczone środki, w pierwszej kolejności są realizowane inne, bardziej podstawowe potrzeby. Dlatego tym bardziej cieszy postawa uczniów z Borowej, którzy z powodzeniem mogą być przykładem dla swoich rówieśników.

Marta Pietroni

STRONĘ REDAGUJE:

Marta Pietroń,
tel. 780 029 979

Gmina
Wąwolnica



Gmina
Kurów



Gmina
Końskowola



Gmina
Markuszów



Honorowi obywatele Gminy Końskowola



W imieniu nieżyjącego Andrzeja Dębskiego odznaczenie odebrał syn Tomasz, który podziękował swojej matce za wsparcie, na które Honorowy Obywatel Gminy Końskowola z jej strony mógł zawsze liczyć

Odbierając odznaczenie Lucjan Kurowski był bardzo wzruszony. - W niektórych sytuacjach lepiej władam narzędziem, niż językiem - żartował zasłużony szkółkarz

Tym tytułem zostali uhonorowani Lucjan Kurowski i Andrzej Dębski (pośmiertnie) Uroczystego wręczenia odznaczeń dokonano na czerwcowej sesji Rady Miejskiej w Końskowoli.

Wnioski burmistrza

Tytuł ten to wyjątkowe wyróżnienie przyznawane osobom szczególnie zasłużonym dla lokalnej społeczności – za działalność na rzecz rozwoju gminy, promocji jej dziedzictwa i wspieranie mieszkańców. Jest to wyraz uznania, wdzięczności i głębokiego szacunku.

O przyznaniu odznaczeń do rady miejskiej wystąpił burmistrz Mariusz Majkutewicz.

- W Końskowoli bije serce polskiego szkolnictwa i to nie jest przypadek... Nie dostaliśmy tego w prezencie. To, że Końskowola słynie ze szkolnictwa, jest wynikiem ciężkiej pracy wielu pokoleń. To już ponad 200 lat, od kiedy

Końskowola się tym zajmuje i w dalszym ciągu z powodzeniem. Szkółkarstwo przetrwało zabory, wojny i trudne czasy, które mogły położyć jemu kres – a jednak nadal się rozwija. Każde pokolenie, każdy z nas, dokłada małą cegiełkę do wspólnego dzieła, dzięki czemu jesteśmy dziś tu, gdzie jesteśmy. Niektóre osoby dołożyły do tego szczególnie wiele cegiełek. Z tego powodu postanowiłem złożyć wniosek do Rady Miasta o nadanie tytułu Honorowego Obywatela Gminy Końskowola Panu Lucjanowi Kurowskiemu i Panu Andrzejowi Dębskiemu. To najwyższy wyraz szacunku za wszystkie zasługi, ciężką pracę, zaangażowanie i wysiłek oraz – słowo, które się rzadko pojawia, a bardzo je cenię – skromność. Osoby, które dokonują wielkich rzeczy, nie zawsze się z tym obnoszą i chwalą. Skromność jest piękną rzeczą, oprócz wszystkich innych ważnych cech. Ludzkie serca przestają bić zawsze za wcześnie – ale dzięki nim bije serce polskiego szkolnictwa – mówił podczas uroczystości wręczenia medali, która od-

była się w piątek 6 czerwca w końskowskim ratuszu.

Tego dnia również rada podejmowała uchwałę o przyznaniu odznaczeń.

- Pan Burmistrz wybrał szczególnych obywateli i mieszkańców naszej gminy, którzy swą pracą, wizją i pasją zmienili oblicze, myślę, nie tylko Końskowoli i gminy, ale i pewnego postrzegania szkolnictwa – mówiła podczas uroczystej sesji przewodnicząca rady miejskiej Barbara Stefanek-Nowacka.

Radni zagłosowali „za” jednogłośnie.

Nestorzy polskiego szkolnictwa

Burmistrz i rada docenili Lucjana Kurowskiego za wybitne zasługi dla rozwoju ogrodnictwa, promocji gminy w kraju i za granicą oraz niezwykle zaangażowanie w działalność społeczną, edukacyjną i proekologiczną. Jest związany z gminą od ponad 60 lat. Tu w 1960 r. założył swoje gospodarstwo szkolnarskie, które obecnie zajmuje 40 ha i eksportuje rośliny do wie-

lu krajów Europy i Azji. Jest autorem książek i artykułów z dziedziny ogrodnictwa. Jego działalność przyczyniła się do popularyzacji Końskowoli jako ważnego ośrodka szkolnarskiego w Polsce. To także współtwórca Związku Szkółkarzy w Polsce.

Andrzej Dębski to wybitny szkółkarz, przedsiębiorca i społecznik również związany od lat z gminą. Z wielkiej pasji stworzył jedną z najbardziej rozpoznawalnych w kraju szkółek roślin ozdobnych „Bracia Dębscy”. Wspierał finansowo i organizacyjnie wiele przedsięwzięć organizowanych na terenie gminy. Był także aktywnym działaczem sportowym. Lucjan Kurowski odznaczenie odebrał osobiście. W imieniu nieżyjącego Andrzeja Dębskiego, odebrał je syn Tomasz. Obaj otrzymali również list gratulacyjny od Polskiego Towarzystwa Różanego.

Marta Pietroń

To już 20 lat z Sienkiewiczem



Gratulacje z okazji jubileuszu na ręce dyrektora Roberta Polaka złożył m. in. Burmistrz Końskowoli Mariusz Majkutewicz i Przewodnicząca Rady Miejskiej Barbara Stefanek-Nowacka



Uroczystość była okazją do zaprezentowania szkolnych talentów

Szkoła Podstawowa w Końskowoli świętowała 20-lecie nadania placówce imienia i sztandaru. Już dwie dekady jej patronem jest wybitny pisarz, noblista Henryk Sienkiewicz.

Uroczystości jubileuszowe zorganizowano w maju. Społeczność szkolna zaprosiła do wspólnego świętowania m. in. władze gminy, gminnych instytucji, czy dyrekcję Szkoły Podstawowej nr 11 w Puławach, która również Sienkiewicza ma za patrona.

Wszystkich przywitał dyrektor Robert Polak. W swoim wystąpieniu przypomniał zbranym historię placówki po 1945 r. oraz jej ważną rolę dla lokalnej społeczności. Dzięki wykwalifikowanej kadrze pedagogicznej

końskowska szkoła od lat odnosi sukcesy w różnych dziedzinach - naukowych, literackich, recytatorskich, sportowych, wolontariackich, czy artystycznych. Jest placówką otwartą na szeroko rozumianą współpracę z okolicznymi instytucjami kulturalnymi, edukacyjnymi i samorządowymi. Stawia na rozwijanie empatii, tolerancji i szacunku wśród uczniów, zachęca do współpracy, a także uczy poszanowania tradycji.

Nie zabrakło gratulacji, kwiatów i drobnych upominków, które goście składali na ręce dyrekcji. Uroczystość była także okazją do prezentacji szkolnych talentów. Oprawę artystyczną jubileuszu przygotowali uczniowie pod bacznym okiem nauczycieli.

Marta Pietroń

Warsztaty z ceramiki w Kurowie

Jak powstaje ceramika, co to szklwienie i wypiekanie? Tego wszystkiego będzie można dowiedzieć się podczas warsztatów, na które mieszkańców zaprasza Gminny Ośrodek Kultury. Będzie można nawet stworzyć własne ceramiczne dzieło.

Warsztaty odbędą się w siedzibie GOKu, 21 czerwca (sobota) o godz. 12:00. Poprowadzą je wykwalifikowani specjaliści z Manufaktury Bolesławieć.

- Podczas warsztatów każdy uczestnik będzie mógł ozdobić swój kubek, miseczkę czy inne naczynie, które później zabiorą państwo do domu! - zachęcają pracow-

nicy kurowskiego ośrodka kultury.

Koszt uczestnictwa w zajęciach zależy od naczynia, które dana osoba będzie chciała zrobić i waha się między 70 zł (kubek)

do 200 zł (dzbanek na wodę). Zapisy są prowadzone drogą telefoniczną pod numerem 81 881 10 99. Liczba miejsc ograniczona.

Marta Pietroń

Tak mieszkańcy gminy bawili się na Dniach Wąwolnicy

Za nami już kolejna edycja dorocznego gminnego święta. Sobota upłynęła pod znakiem podróży w czasie do XIV-wiecznej Polski i pokazów rycerskich. Nie zabrakło również emocjonującej rywalizacji w ramach konkursu sołectw czy zawodów strzeleckich. Z kolei niedziela to był przede wszystkim czas spędzony przy dobrej muzyce w wykonaniu zarówno lokalnych zespołów jak i zaproszonych gości. Wszystko w dodatkowym akompaniamencie smaków serwowanych przez stoiska gastronomiczne.

W sobotę mieszkańcy mieli okazję podziwiać m.in. inscenizację walk średniowiecznych rycerzy z wojownikami tatarskimi, uroczystą inscenizację nadania aktu lokacyjnego Wąwolnicy z rąk króla Kazimierza Wielkiego czy średniowieczny rytuał pasowania na rycerza wraz ze szczegółowym omówieniem poszczególnych elementów uzbrojenia. Każdy z obecnych mógł ponadto odwiedzić obozowiska historyczne i zaspokoić ciekawość w rozmowach z prawdziwymi historycznymi pasjonatami zrzeszonymi w przybyłych do Wąwolnicy grupach rekonstrukcyjnych z Sanoka i z Lublina.

Kolejnym ciekawym punktem sobotnich obchodów był emocjonujący konkurs sołectw o Puchar Burmistrza Wąwolnicy. Do walki przystąpiła Wąwolnica, Celejów, Rąblów i Zarzeka. Drużyny rywalizowały ze sobą m.in. w konkurencjach przenoszenia surowego jajka na mieczu na czas, skokach w workach czy w konkursie łuczniczym.

Pierwszy dzień świętowania tradycyjnie zakończyła „Dyskoteka pod gwiazdami”, która potrwiała niemalże do białego rana.

Niedziela tradycyjnie rozpoczęła się konkursem w biegach. Oficjalnego otwarcia imprezy dokonał o godz. 14.00 gospodarz miejsca, burmistrz Marcin Łąguna. Zaraz potem przed zgromadzoną publicznością wystąpił lokalny Zespół Tańca Ludowego „Bystrzacy”. Nie był to jednak koniec prezentacji młodych talentów, gdyż następnie sceną zawładnęli uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Karmanowicach. Po tym występie widzowie mieli okazję obejrzeć pokaz artystyczny w wykonaniu przedszkolaków i uczniów z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Wąwolnicy.

Po wstępnej części artystycznej nastąpiła inauguracja gry miejskiej „Wąwolnica Miasto Królewskie”.



Jednym z elementów wydarzenia była inscenizacja przekazania aktu lokacyjnego Wąwolnicy przez Kazimierza Wielkiego na ręce burmistrza miejscowości



Nie zabrakło pilnujących porządku.

Uroczyste wręczono również nagrody w konkursach bibliotecznym, strzeleckim, biegowym, w konkursie sołeckim, a także przyznano specjalne stypendia sportowe Burmistrza Wąwolnicy dla młodych zdolnych sportowców pochodzących z gminy.

W dalszej części powróciły muzyczne wzruszenia, a przed zgromadzoną publicznością mieli okazję zaprezentować się Babki znad Bystrej, członkowie Klubu Seniora z Rąblowa, Dariusz Rdzanek czy Koło Gospodyń Wiejskich „Bez Granic” z Karczmisk. Na zakończenie tego wyjątkowego dnia w folkową podróż zabrał ze sobą widzów zespół Folkrose, a przystanek przy dawnych, kultowych przebojach zagwarantował zespół Retrans.

Jakub Majchrzak



Marcin Łąguna,
burmistrz
Wąwolnicy

– Zależało nam na tym, żeby pokazać tę historię, w zasadzie od samego początku, zwłaszcza że obchodzimy w tym roku 1000-lecie Królestwa Polskiego, a pierwsza wzmianka o Wąwolnicy ukazała się w 1027. Ta wzmianka, ta informacja na piśmie jest do dziś na Świętym Krzyżu przechowywana i w związku z tym chcieliśmy pokazać taką żywą lekcję historii. Oczywiście takim punktem kulminacyjnym była wizyta króla Kazimierza Wielkiego, który, jak wiemy, zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną, no i tak samo go tutaj gościliśmy wczoraj z taką wielką wdzięcznością za to, że Wąwolnica nadała prawa miejskie. Później jego kolejny następca - król Jagiełło - nadał prawa targowe i do dzisiaj te targi się w Wąwolnicy odbywają i Wąwolnica jest ważnym punktem od setek lat, co prawda z trudną historią, ale to nam przyświecało, żeby tę historię, tę epokę pokazać. Dzisiaj mamy drugi dzień, jesteśmy właśnie w trakcie przepięknego koncertu naszego zespołu Babki znad Bystrej, ale wcześniej byli „Bystrzacy”, występowały dzieci z naszych szkół, z Wąwolnicy, z Karmanowic. Za chwilę będą kolejni goście, kolejne zespoły, nasi seniorzy z Klubu Seniora. Lokalne święto, chcemy pokazać to, co mamy najpiękniejsze - naszych artystów, dzieła, rękodzieło, które też wytwarzamy, produkt lokalny. Atmosfera jest bardzo dobra, pogoda, ludzie zadowoleni, uśmiechnięci. Czego chcieć więcej?



Inszenizacja pojedynku rycerskiego w wykonaniu członków grupy rekonstrukcyjnej.



Konkurencja rzucania specjalnym krążkiem na miecz w ramach turnieju sołectw okazała się wcale nie taka łatwa



Sołectwa rywalizowały także w konkurencji okładania się workami z sianem



Żeby zwyciężyć w konkurencji skokach w workach uczestnicy dosłownie musieli wzbic się na wyżyny swoich umiejętności.